

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha duku ũ wadnej pałoscy.

WIASIOŁAHA ALLELUJA!!!

NA WIALIKDZIEŃ...

Užo što-raz jarčej świecić, što-raz cieplej hreje soniejka wiasnowoje. Užo śniehu na atkrytych pałoch ani zwańnia, chiba dzie ũ le sie pad kustom krychu jaho zabadziałasia. Kruhom što-raz hałaśniej ražlahajucca pieśni i ščebiet ptuśak i čaściej pakazwajuć swaje pryhožyja hałoŭki wiasnawyja kraski. Słowam, užo wiasna pačalaśia, užo ażyła pryroda paśla zimowaj śpiački.

Ludzi zwyčajna spatykajuć wiasnu z wialikaj radaścij, bo niasie jana im ciepło, światło, adpawiednyja warunki da ich lepšaha, bołš dziejnaha, tworčaha žyćcia.

Ale aprača adżywańnia pryrody paroj wiasnowoj jość jašče niešta, na što čaławiek chryścijanin asabliuśuju zwaročwaje ũwahu. Hetym niečym jość Wialikdzień. Da spatkańnia hetaha świata ũsiaho chryścijanskaha światu ludzi rychtujucca zahadzja i čakajuć jaho nieciarpliwa. A światajuć duža ũračysta i radasna.

I niama ũ hetym ničoha dziuńaha. Wialikdzień — heta pamiatka najwialikšaha na świecie zdareńnia, pamiatka ũskraśeńnia Chrystusa z pamioršych. Wialikdzień — heta dzień, u jakim światkujucca asnowa Chrystusawaj nawuki. Wialikdzień — heta dzień, jaki stawieć ludziom prad wočy jasnuju i peńuju praŭdu ab patrebie pastajannaha adradžeńnia i abnaŭleńnia duży čaławieka pawodle tej nawuki, jakuju prynios światu Chrystus.

A nawuka heta zdolnaja abnaŭlać i adradžać nia tolki adzinki, ale i hramadzianstwy: siemji, narody, dziaŭawy. ũsia moc nawuki Chrystusa ũ tym, što jana, jak nawuka Božaja, pamahaje ũ słabaści pryrodnaha rozumu čaławieka, jarka aświačaje darohu, pa jakoj iści należycca. Nawuka Chrystusa wyrazna staić u supiarečnaści z nia-praŭdaj, z hwałtam, z kryŭdaj, z niawolaj, z niesprawiadliwaścij.

Ŭsiaki, ci heta budzie paasobny čaławiek, ci niejkaje hramadzianstwa, ci narod, kali abaprecca na Chrystusa i pawodle Jaho nawuki żywie i zmahajucca — nia zhinie.

Prad biełaruskim narodam staić wialikaja ciažkaja zadača. Treba nam paŭstać da wolnaha, świadamaha, świetłaha, lepšaha žyćcia. Na darohu da hetych našych wialikich metaŭ my ũžo stanawimsia. Ale skolki-ž pieraškodaŭ, skolki siłaŭ warožych pieramahčy nam trebal Tolki hłańma nawakoł, a ũbačym, što z nami dziejecc! Našaja rod-naja ziarnielka nie traplaje ũ ruki biełaruskich pracounych masaŭ;

dzieťak našych, zamiast u rodnej, wučać u čužoj škole; pa našych światyniach, jak paśmiešyśca nad nami, ražlahajucca čužaja mowa, jakaja, jak mała zrazumiełaja, nia wyjaśniaje nam Božyja praŭdy, ale ich zaciarniaje i pahłyblaje ũ sercach biełaruskich balučyja rany ciažkoj kryŭdy; najlepšyja syny biełaruskaha narodu, wiernyja słuhi Chrystusa i jaho Kaścioła, ad pracy na rodnej niwie adrywajucca i abo prahaniajucca ũ polskija parachwii, jak ks. W. Śutowič, jakoha J. E. Wilenski Arcybiskup sahnaŭšy z parachwii, paślaŭ śpiarša ũ Lidu na wikaraha, a ciapier z Lidy sasłaŭ na wikaraha ũ polskuju parachwiju Trzciana za Bielastokam, abo znachodzić prypynak u polskim wastrozie, jak ks. Hadleŭski, jaki asudžany polskaj ũladaj paślany ũ Waršaŭskuju turmu na Makatowie.

Ŭsio heta sapraŭdy napaŭniaje žudaścij biełaruskija sercy. Ŭsio heta nie adnamu wyrwaje wieru z hrudziej, a na jaje miejsca stawieć čućcio nienawiści i pomsty da worahaŭ ščaćcia našaha narodu. Ŭsia heta złybiada, jakuju pierażywaje biełaruski narod, jak u lustry adbiwajucca ũ wieršy maładoha našaha pieśniara Fr. Hryškiewiča, jaki z horyčaj zajaŭlaje światu, što Alleluja nas siahońnia truže...

Adnak nia hledziačy na ũsio heta, my pawinny wytrywać u wier-naści Chrystusu i jaho Kaściołu, a praz heta tak-ža pawinny wytrywać u wiernaści swajmu narod. My pawinny wiedać, što paśla bury nastupaje supakoj, paśla niepahody žjaŭlajucca soniejka. My pawinny

čwiorda wiedać, što praŭda ũrešcie haroj budzie!

Aporaj hetkaha prakanańnia, hetkaj wiery pawinien być nam z hrobu ũskrošy Chrystus i ũsia Jaho świataja nawuka, jakaj my pawinny zaŭsiody astacca wiernymi, bo jana nie chawaje ũ cień našu kryŭdu, ale aświatlaje naš rozum ab patrebie i sposabach zmahańnia z joj, bo jana nie dazwalaie siadzieć nam biazdziejna i tolki narakać na swaju dolu, ale zaachwočwaje i zmuśaje nas da pracy tworčaj, adradženskaj, bo jana i nam niasie wiasiołaje Alleluja!..

Alleluja... 1927.

Bon... bon... bon... bon...

Čuju zwon...

Čuju niejki chryply hud,

Baču strašna sumny Lud...

Alleluja... Lud nia znaje,

Jon siahońnia nie śpiawaje.

Alleluja... Alleluja

Ŭ sercy naš Narod nia čuje.

My siahońnia biezhałosny,

My nia majem Alleluja!

Śpieŭ jość siańnia nam niaznosny —

Jon siahońnia ũsich nas truže,

My nia znajem — Alleluja.

Radaść siańnia nam niaznana,

Naša Maci u mahile

Razarwana.. zakapana...

Na panurym niebaschile

My nia bačym siańnia sonca,

Žal siahońnia naš biaz konca:

Ž miortwych my jašče nia ũ stali,

Alleluja my nia znali!

Nam nia znana Alleluja,

Nas jano siahońnia truže.

Fr. Hryškiewič.

W. R-k.

Studenstwa i jahonyja arhanizacyi.

Da bołš padrabiaznaha abznajamleńnia biełaruskaje moładzi i naohu čytačou biełaruskaha drukawanaha słowa ja pazwolu zraćbie sabie maleniečki adchił, jak-by pa infarmacyi adnosna arhanizacyjaŭ studenstwa Eŭropy. Jak wiadama, mižnarodawy studenski ruch prad wajnoju nia byŭ taki mocny, jakim jon siahońnia jość. Istnawali tolki „Corda Fratres“ i „Światowaja federacyja chryścijanskaha studenstwa“. Paśla światowaj wajny nabraŭ sil-narodawy studenski ruch wialikaha rozmachu. Na miejsca „Corda Fratres“, jakaja była arhanizawana na nacyjanalnym pryncypie, prychodzić Mižnarodnaja studenskaja Konfederacyja (C. I. E.), zasnowywjajucca eŭrapejski Dapamahowy fond, paŭstaje mižnarodnaja arhanizacyja katalickaha studenstwa „Pax Romana“, dalej roznyja inšyja ũhrupawańni, jak sajuz studentkaŭ, studenskaja federacyja pry Lizie Nacyi i h. d.

Prad wajnoju biełaruskaje studenstwa nia brała ũdziału ũ mižnarodawym studenskim žyćci, a żyło sabie swaim asobnym žyćciom pad maskoŭskim panawańniem. Adnak, kaliž pa Ŭschodnieeŭrapejskaj rewolucyi 1917 h. biełaruski ruch nabraŭ sil-naha rozmachu, paŭstała i krystalizujucca dumka ab biełaruskaj nacyjanalnej dziaŭžaŭnaści, — biełaruskaje studenstwa zawar-ŭšyłaśia. Z pryčyn palityčnych moładz była prymuśana pakinuć swaju Bačkaŭščynu i rasyppacca pa ũsim świecie.

Adnaka-ž abstawiny emihracyjnaha žyćcia prymusili našu moładz zadumacca nad saboju i pačać planowuju pracu dzieła swajej arhanizacyi. Jak rezultat pierahaworaŭ miž paasobnymi biełaruskimi studenskimi arhanizacyjami (Praha, Wilnia, Rym, Brno, Bratislawa) była stworana ũ 1924 hodzi swaja ũłasnaja centrala A. B. S. A., z tymčasowym pabytam u Prazie, jakaja zaraz-ža pa zarhanizawańni pačala supracouń-čać z čužaziemnym studenstwam.

Ciapier prosicca pytańnie: z kim supracouńčaie Abjadnańnie Biełaruskich Studenskich Arhanizacyjaŭ (A.B.S.A.)?.. Kali hawaryć ab dziejności našaha studen-



Hrupa słuhačou Biełaruskich Koope-ratyŭna-handlowych Kursau u Wilni i siabraŭ Instytutu ũ 9-ja ũhodki abwieš-čańnia Niezaležnaści Biełarusi, 25.III. 1927 h.

stwa na międzynarodowym studenskim poli, to trzeba rozumieć toki toje studenstwa, jakoje zarhanizowane u A. B. S. A. Studenstwa Sawieckaje Bielarusi, dzieła zrazumielić nam przyćnań, nia występuje na międzynarodowym forumie, a dzie jakija „pastupoćy”, jak twarcy „Pramienia”, što żwiarnuli swaje woćy na Uščod, aprača aplowywańnia bielarskaha studenstwa pierad ćużaziemnymi i wysłużywańnia pierad načalstwam, ničoha dasiul nie zrabili i nia dumajuć rabić (hl. „Сял. Ніва” № 30, 1926 r.; „Новы Прамень”, Прага, 1926 r.). Żaŭlajecca znoŭ-ža pytańnie: što zmusiła našaje studenstwa wystąpić na międzynarodowe forum? Adkaz nam zrazumielić: kab baranić swaje nacyjanalna-studenskijsia interesy. Chacia moża našaje zadańnie i rożnićca ad zadańniau studentau inšych dziaŭŭ i nacyj, ale ũsioŭ-taki my dździom da toje samaje mety, što jinšaje studenstwa. U pieršy dzień našaha supracuńnictwa z ćużaziemnym studenstwam prapahanda wyzwaleńnia bielarskaje nacyi była i budzie našym najhałaŭniejšym zadańniem. Bo wiedama-ż, kali chto niebudź choča z taboju pracawać, to musić wiedać z kim.

Na pieršy pohlad budzie zdawacca, što praca bielarskaha studenstwa мае wuzkacyjanalny charakter, ale musimo Bielaruś i bielarskaje pytańnie pastawić, jak realny fakt, z jakim pawinien lićycca ćużyniec. Woś-ža u hetym i palaha-je nacyjanalna misija bielarskaha studenstwa na międzynarodowym forumie. Trudnaści byli j jość wialikija: našy historyčnyja „pryjacieli” nie zabyliśia zaprasteŭawać prociŭ nas prad ćużaziemnym studenstwam. Adnak heta było pieramożana. Suświetnaje studenstwa przyznała za fakt Bielaruś i bielarskaje studenstwa zaniało swaju peŭnuju pazyciju na międzynarodowym forumie, ustupiŭszy u C. I. E. Hałoŭnym pytańniem siańniašniaha dnia musić być dla bielarskaha studenstwa: arhanizacyja našaha studenstwa i ũkańnie ũlchoŭ, jakimi nam prydziecca jsci. Kali prychodzicca hawaryć ab kankretnaj pracy A. B. S. A. z ćużym studenstwam, to treba mieć na ũwazie u pieršaj čarzie C. I. E., u jakuju A. B. S. A. ũstupiła 1926 hodu. Miżnarodawaja Studenskaja Konfederacyja „C. I. E.” (Confederation International des Etudiants) ŭjaŭlajecca siańnia adzinaju statutawuju miżnarodawuju studenskaju arhanizacyju, jakaja zaniała najpaważniejšyja miejsca pamiż studenstwam usiaho ŭświeta. C. I. E. jość zbudowana na dziaŭŭnym pryncypie, dzieła taho, što u Zachodniaj Eŭropie, dzie jaje arhanizawali, nacyja i dziaŭŭawa jość synonymam. Hetym-ža sposobam swajho arhanizawania C. I. E. prociŭpastawiła siabie prawajenaj „Corda Fratres”, jakaja była arhanizawana na nacyjanalnym pryncypie. U ciapierašnim časie A. B. S. A. pawinna paŭsyać drukawanaje slowa bielarskaha studenstwa i wykarystać usie mahčymaści u presie C. I. E. A dzieła waźnaści zadańnia A. B. S. A. spadziausia, što našaje hramadziaństwa nie admowicca pamahćy swaim maralnym i materyjalnym padtrymańniem u pracy A. B. S. A. u miżnarodnaj dziełnaści. Aprača našaha akademickaha supracuńnictwa z ćużym studenstwam, na A. B. S. A. lażyć jašče zadańnie nacyjanalnaj prapahandy miż ćużynnym studenstwam i nia-studenstwam.

Bielarskam studentu na miżnarodowym forumie nia moźna być amataram, bo jon maże waźniejšyja i bołšyja zadańnia,

čymś inšy student. Našaha starejšaha hramadziaństwa trudna pabaćyć miż ćużyncami, dzieła hetaha naš student musić prakładać darohu i nia u studenskim ŭświecie. Nam treba pakazać, što bielarski student daraŭniaje inšym swajeju produktywnaściu i supracuńnictwam z ćużym studenstwam. U 1927 hodie bielarskaje studenstwa ma je prad saboju hałoŭnaje zadańnie: Čarhowy žjezd A. B. S. A. i kanhres C. I. E. u Rymie i taja samaja ŭpartaja i systematyčnaja rabota, jakuju tolki my i praciarebim sabie darohu u našym nacyjanalnym zmahańni. Ja ščyra wieru, što u bielarskim narodzie nia znojdziecca niwodnaha studenta i hramadziańna, jaki-b nie paŭpiašyŭ jak najchutčej usimi sposobami i adkul tolki moźna nawiazać znošyns z A. B. S. A. i pamahćy jamu u jahonaj pracy.

Praha — Sakawik 1927 h.

AD. KLIMOWIČ.

Ab haspadarcy.

(Hladzi „B. Krynica” Nr. 15)

A. Raścina żywje.

Ab hetym użo ŭspaminałasia. Kab da-kladniej zrazumić prynasima elementarnyja zakony, katorymi kirujucca żyćciowyja prajawy raściny, zwažaj.no żyćcio raściny ad samaha pačatku.

Ziarnie pieršaj lepšaj kulturnaj raściny, napryklad żyta, jačmieniu, pradstaŭlaje nam zatojenaje raścinnaje żyćcio. Kab heta zier- nie prabudzić da żyćcia, t eba dać jamu kaniečnyja da hetaha warunki. Čaho-ž pa- trabuje *normalnaje* ziarnie, kab być zbudžanym, *praraści*? Woś-ža takaje ziarnie dzie- la swajho *prarostu* patrabuje dastatak *ciap- liny*, *wohkaści* i dostupu *pawietra*, bahataha na tlon. *Światło* nieabchodnym nia jość; ale nikatoryja kultury, asabliwa trawy (z ro- du Poa), dzieła dobraha swajho praraŭnia, patrabujuć *światła*.

Raścina, jak żywy twor, dzieła wykon- wańnia swaich żyćciowych dziełnaŭniau pa- winna prymać u siabie ŭściaŭ nowyja ży- nyja pradukty, ich pierapracowywać i he- tym papaŭniać straty, ŭznikšyja wykonywa- niem użo ŭspomniennych żyćciowych dzie- laŭniau. Ale ziarnie z samaha pačatku pry- mać hetu strawu z akružajučaha jaho pras- toru nia moźa. A heta dzieła taho, što nia maże *čym-by* hetu strawu prymała. Pašla niejkaha adnak času (u żyta piać-siem dzion) praraŭsiaje ziarnie paŭsylaŭe nawierch zialonyja listki i ŭniŭ kwoly kareń. Da he- taha času (ad zasadaŭnia u hlebu da pra- rost) ziarnie żyło na kość żyŭnych súčas- tak u siabie zakonserwowanych. Ale z tym mamentam, jak ziarnie praraŭsło, pačyna- jecca dla jaho żyćcio niezaleźnaje. Heta ziarnie, ciapiere użo raścina, pačynaŭe systematyč- na prybirać strawu, a to jak z hleby pry po- maćy kareńnia, tak i z wolnaj atmosfery pry pomaćy nowawytwaranaha *listowaŭa* aparatu.

Postupam času raścina raście. Rost hety maże dźwie przyčyny: raście raz dzieła taho, što rastuć (u małoŭ miery) kletki, ale ha- loŭnym čynam rost raściny adbywajecca dzie- la razmaŭneŭnia *liku* kletak.

B. Raścina ŭzrośšaja

żywie, jak użo ŭspaminałasia, żyćciom nieza- leźnym. Heta znača, što sama prymaje strawu, sama jaje pierapracowywaŭe i sama-ž jaje spatrabuje. Hety ceły komplikowany żyćciowy pracas ŭzrośšaj raściny składjec- ca z hetych funkcij: 1) pryniaćcie żywinau z hleby i atmosfery, 2) pieratwareńnie pryn- iatych żywinau u formy dastupnyja raści- nie dzieła spażyćcia, 3) pieradańnie spraca- wanaj (hatowaj) strawy na miejsca spatre- bawania, 4) raścinnaje dychańnie, 5) wydzia- lańnie z żywoha arhanizmu raściny súčas- tak u kruhaabmien bolš nie wartajučyhsia.

Zastanowimsia u paru slowach nad kaźdaj pa paradku z aznačanych funkcijau normalnaje kulturnaje raściny.

1. My użo wiedajem, što raścinnaj ar- hanizm prymaje żyŭny materyjal abo z hleby (ziarni) pomaćcu kareńniau, abo z atmosfery pomaćcu listoŭ. Žyŭnyja súčas- tki, kab być pryniatymi raścinaj, musiać być u stanie abo raspusknyimi u wadzie, abo u stanie hazu. Z hleby raścina prymaje mi- neralnyja i roznyja chemičnyja spaŭčeńni azotnyja. Z atmosfery raścina prymaje wu- halny haz (CO₂). Wadu (wohkaść) raścina dastaje ŭsiu amal z hleby. Tlon (O), pa- trebny dzieła dychańnia raścinnaha arhaniz- mu, dastaje raścina u roŭnaj amal miery jak z hleby, tak i z atmosfery.

Z usich ŭspomniennych żyŭnych súčas- tak najbołš spatrabuje raścina *wuhlarodu* (C), jaki adzin tworć amal palowu arhani- čnaj *sušy* raścinnaj. Ale hety element pr- j- majecca raścinaj nie jak taki, a u spaŭčeń- ni z wolnym tlonam atmosfery, jak wuhal- ny haz (CO₂). Hety haz moźa być pryn- iatym *tolki* pry aświatleńni soniečnym. Druhim warunkam jość prysutnaść listowaj *zieleni* (chlorofilu). Zieŭŭ heta maże za zadača pryniaty (asymilowany) wuhalny haz razlażyć na jahonyja składowyja súčas- tki *wuhlarodu* u formie CO i wolny tlon O. Uwolnieny wuhlarod raścina pakidaje sabie dzieła razbudawania swajho arhanizmu, a tlon wydalaŭe u akružajučuju atmosferu. He- ty wydaleny tlon spa- rabujecca čaławiekam i żywoŭŭ naahŭ pry dychańni.

Z hetaha bačym, jak waźnym dla ča- ławieka jość soniečnaje ŭświatło dy listowa- ja zielen. Nia bylo-b ich, nia bylo-b na ziam- li żyćcia raścinnaha. A bieŭ raściny niemah- čymym bylo-by i żyćcio čaławieka.

Druhoj takoj waźnaj súčas- tkaŭ raścinnaha arhanizmu jość azot (N) i jahonyja che- mičnyja spaŭčeńni.

Azotu raścina patrabuje wielmi mnoha. Skul jana jaho biare? Wielmi mnoha zna- chodzicca azotu u atmosferze. Zdawałasia-b, što moźa pyć praćsiejŭŭ jak toje, što ra- ścina mahla-by hety azot u dawolnym liku čerpać z biazdonnaha atmosferyčnaha rezer- waru? Bo-ż azot stanowić kala 78% usiej atmosfery.

I adnak-ža tak być nia moźa. Čamu? Bo azot, što znachodzicca u atmosferze, jość *wolny*, nia ŭziwany z niwodnym chemičnym elementam. A jak taki—*nia* moźa nijakim čynam być raścinaj pryniatym (asymilawa- nym). Woś-ža dzieła hetaha hena nieprahlad- naje množstwa azotu u atmosferze samo pa sabie jość dla raściny niedastupnym. Tolki adna adzinaja siamja raściny babowych (le- guminasae) majuć tuju redkuju, ale cennu- ju ŭłasnaść, što mohuć prymać (asymila- wać) z atmosfery *wolny* azot i ŭzbahaćyć im hlebu. Moźnaść hetu nawuka tumaćyć prysutnaściu adumysłowych mikrobaŭ na

kareńniach ŭspomniennych raściny. Pomaćcu hetych mikrobaŭ tolki raścina i moźa asy- milawać *wolny* atmosferyčny azot. Takija mikroby na kareńniach maże bob, haroch, sačyŭka, wyka, łubin. Na hetym-ža pryncy- pie jość založana i t. zw. zialonaje hnaeń- nie: siejecca na papar łubin, abo inšaja ra- ścina z hetaje siamji. Heta raścina za čas swajho rostu asimiluje z atmosfery wolny azot, katory spatrabujecca raścinaj, katora- ja pašla pryjdzie na heta pole (zwyčajna żyta, pšanica). — Dla ŭsiej-ža rešty raściny atmosferyčny azot nie dastupny. Hetym ra- ścinam prychodzicca dzieła hetaha zdawoli- wacca niezraŭnana mienšym množstwam azo- tu, što znachodzicca u ziamli ŭziwanym z inšymi chemičnymi elementami.

2. Žyŭnyja súčas- tki, tak jak ich ra- ścina prymaje z atmosfery, abo z hleby, nia mohuć być raścinaj zaraz-ža spatrabawanym. Jany musiać być pierad tym jašče adpa- wiedna spracawanym. Heta spracoŭka ŭwa ŭšich swaich detalach (drobiaziach) dahetul jašče u nawukowym ŭświecie akancalna nia wyrašana.

Peŭnym zdajecca być tolki, što wuhal- ny haz (CO₂) pašla taho, jak byŭ prynia- ty raścinaj u formie CO, u hetaj formie jšče nia moźa raścinaj być spatrabawanym.

Musić być pierad tym jašče pieratwo- rany na krachmał i cukar. Hetyja tolki formy jość dastupny raści nie dzieła spażyćcia.

Inšyja spażyŭnyja elementy (azot, wap- na, fosfar i inš.) pierad tym, jak dla raści- ny stacca strawaj, musiać taksama u ra- ścinym arhanizmie być adpawiedna piera- pracawanym.

3. Skazanaha dosyć, kab wiedać, što pryniaćcie spażyŭnych súčas- tak dziejecca na dwuch tolki pracilehlych polusach raściny: liściom i kareńniem. Ale raścina, jak wie- dajem, raście celym swaim arhanizmam. Heta znača, spatrabuje liściom abo kareń- niem pryniatuju strawu na razbudawanie *uśiaho* swajho cieła. Nia ciażka tahdy da- dumacca, što żyŭnyja súčas- tki, budućy pryniaty liściom i kareńniem raściny, musiać być stul *rozwođžany* pa ŭšim raścinnym ar- hanizmie, kab tak usiudy daniaści raścinnie žadanuju strawu.

Ale żywaja raścina nia moźa zaraz usiej strawy spatrabawać. Tamu jana jaje ŭkladaŭe u rezerwu. Prykładam takoha re- zervowaha skazaŭ-by mahazynu hatowaj raścinnaj strawy jość koźnaje ziarnie, z ka- toraha maładaja raścina čerpaje strawu ad prarostu aź da ŭščodu.

4. Skazana bylo użo, što raścina żywje. Jak takaja, jana prajaŭlaŭe ŭsie żyćciowy- ja adznaki, a pierad usim dychaje. Pry dy- chańni raścina, taksama jak i żywoŭŭ, spa- trabuje tlon i wydalaŭe wuhalny haz. Pra- ces raścinnaha dychańnia najintensyŭniej prajaŭlajecca u čas wolny ad pryniaćcia i spracoŭki wuhalnaha hazu, znača pry adstnaści soniečnaha ŭświatła, u nočy.

5. Žywaja raścina wyrablaŭe akramia praduktaŭ bieŭpasredna e swaje patreby taksama materyjały, katoryja jej słužać tol- ki pasredna i jakija pašla swajho zaniku użo bolš u kruhaabmien spażyŭnych súčas- tak raściny *nia* wiernucca.

Takija pradukty raścinnaj čynnaści ma- juć koźny swajo asobnaje naznačeńnie, napr. *miod* (raścinnny *nektar*) dzieła prywa- bleńnia roznych žuŭalak, pamahajućy apy- leńniu raściny.

HJUI de MAPASAN.

(Z francuskaha pierakłaŭ J. C.)

ŻABRAK.

Daŭniej jon wiedaŭ lepšyja dni, nia hle- dzaćy na swaju ŭbohaść i kalectwa.

Na šasnaccatym hodie chłopcu wozam pakalečyła abiedźwie nahi na haścincy z Warwila. Z taho času jon žabrawaŭ, cia- haŭsia pa darohach, kłypaŭ pa panadwor- kach zaścienkaŭ, baŭtajučyśia na swaich kijoch, što ŭzdymali jamu plečy da samych wuŭej. Haława jaho, zdawałasia, była ŭtknio- na pamiż dźwiuch hor.

Małym dziciam znojdzienny u kana- wie napiaredadni ŭsich ŭświatych probaščam z wioski Bilety i tamu achryščany Mikalaŭ ŭsichŭwiacki. ŭzhadawany na łascy ludzkoj, pazbaŭleny jakoj-kolećy aświety, skalečany pašla niekalkich ŭsklanak harelki, jakoj jaho pačastawaŭ wiaskowy piakar, — historyja chiba dla žartaŭ—i z taje pary badziaka, — jon nia mieŭ ničoha inšaha rabić, jak pra- ciahwać ruku za miłastyńkaŭ.

Niekali baronica d'Awary dała jamu, kab było dzie pieraspac, z boku kurynca na chwalwarku, sumieźnym z pałacam, niešta kštałtam budy, napchanaje poŭna sa- łomaj, i jon byŭ peŭny, što ŭ dni wialikaj haładuchy znojdzie na panskaj kuchni kawa- łak chleba i ŭsklanku harbaty. Časta tut jašče dastawaŭ jon niekalki hraŭej, jakija jamu staraja pani kidała z swajho balkonu, abo praz wokny swajho pakaju. Ciapiere ja- na pamiorła.

U wioskach jaho blizu toż zusim nie daryli; jaho zanadta dobra tam wiedali: za sorak hadoŭ, što jon ciahauśia ad chaty da chaty, sialanam abrydzieła baćyć jaho ad- raźliwy, abchinieny łachmanami, na dźwiuch draŭlanych kačerhach tułaŭ. Ad- nak-ža adyćsi kudy na bok adtul jon nie chacieŭ, bo nia wiedaŭ ničoha inšaha na ŭświecie, aprača henaha kutka, henych troch abo čatyroch wiosak, dzie jon walaćyŭ ma- naje żyćcio swajo. Jon napierad adznaćyŭ wakruhu swajmu žabracctwu i nikoli nie zaj- šoŭ-by za miežy, jakich przyŭčaiusia nie pierastupać.

Jon nia wiedaŭ, ci ŭświat ciahniecca da- lej jašče za drevami, za jakija nie siahała jaho woka. Jon nie zadawaŭ sabie takoha pytańnia. I kali sialanie, jakim naprykryła zaŭsiody sustrakać jaho na ŭźmiežach swa- ich paloŭ abo ŭzdoŭž swaich kanaŭ, jamu kryčali:

— Čamu ty nia jdzieš kudy u inšyja wioski zamiast taho, kab uwieś čas tutaka badziacka?

Jon nie adkazywaŭ i adychodźiŭ, apa- nawany niekim niajasnym žacham, pierad niawiadamym, žacham biadaka, jaki biazujaŭ- na strašycca tysiaćy rečaŭ, nowych twaraŭ, ździekaŭ, padazronych pohladaŭ ludziej, što jaho nia wiedali, i žandaraŭ, što chodzjać pa dwoch pa darohach i jakija prymuśali jaho instyktoŭna ŭšmyhanuć u kusty, abo prytaicca za hrodami kamieńniau.

Dawoli bylo jamu tolki ŭhledzić jašče zdalok ich bliskućyja na soncy mundury, jak u jaho znachodzilaśia ruchawaść nia-

zwyčajnaja — ruchawaść pačwary, što ŭ- kaje sabie jakoha-kolećy schowu. Na zła- mańnie karku žłataŭ jon z swaich kastyloŭ, kłaŭsia na ziamlu, skorčywaŭsia kamočkam i u swaich burnatych, koleru ziamli, łachma- noch, rabiŭsia zusim maleńkim, niapry- kmietnym, by zajčyk u swajej norcy.

I nikoli-ž jon nia mieŭ sprawy z imi. Ale jon heta nasiŭ u swajej krywi, heny žach i henyja chitryki byccam dastaŭ pa spadčynie ad swaich baćkoŭ, jakich zusim nia wiedaŭ.

Jon nia mieŭ ani chaty, ani pry- pynku. Jon načawaŭ usiudy: ŭletku i ŭzimku załaziŭ pad ŭświrny abo u chlavy sa zručnaściu niazwyčajnaju. Jon uciakaŭ zaŭsiody pierad tym, jak wykrywali jaho prysutnaść. Jon wiedaŭ usie dziŭki, kab pra- leżci u budyninu; a ŭżywańnie kastyloŭ prydało jaho rukam siłu wialikuju i, pry pomaćy adnych tolki ruk, jon ŭzłaziŭ na padstreša z sienam, dzie časta, sabraŭszy pašla swajho abchodu dawoli jady, zasta- waŭsia lažać čatry abo piać dzion niepa- ruśna.

Pasiarod ludziej jon żyŭ jak dziki žwier u lesie: ni z kim nia mieŭ znajom- stwa, nikoha nia lubiŭ. U sialan wyklikaŭ tolki niekjaku niazłosnuju pahardu i spakoj- nuju niapryjaźni. Jamu dali mianiuśku „Zwon”, bo na swaich dźwiuch draŭlanych staŭbcach jon cialapaŭsia jak zwon na pa- piarećnicach.

Dwa dni jon ničoha nia jeŭ. Nichto jaho boleŭ nie daryŭ. Ureŭ-reŭtaŭ jaho žnienawidzieli. Sialanki, ubačyŭszy jašče zda-

lok, što jon idzie, kryčeli jamu z dźwiarej: — Wybiraśia ty won adsiul, darmaje- dzina! Heta-ž niamasaka troch dzion jašče, jak ja dała tabie łustu chleba!

I jon pawaračywaŭsia na swaich padpi- račoch i adchodźiŭ da susiedniaje chaty, dzie jaho sustrakali takim-ža samym čynam. Žančyny pieraklikalisia stojaćy na hankach:

— Nielha-ž karmić henaha hultaja ŭwieś hod!

Tymčasam hultaju treba było jeści što dzieŭ.

Jon użo prajšoŭ wioski San-Hilary, Warwil i Bilety, nie sabraŭszy aniwodnaje suchoj skarynački. Zastawałasia nadzieja tolki na Turnol, ale dzieła hetaha naležała prajś- ci pa haścincy kusok darohi, a jon z pu- stym żywatom i takoj samaj kišanioj, čuŭ, što nia moźa ciahnucca.

Adnak-ža jon puściŭsia u darohu.

Heta bylo u śnieżni. Chałodny wiecier hulaŭ u poli, ŭświataŭ u hołych halinach drevau; wobłaki biazupynna niaŭsiliśia pa nizkim i ciomnym niebie śpiaśajučyśia nia- ma wiedama kudy. Kaleka kłypaŭ spawolna. Z uciaźliwym wysiłkam pierastaŭlaŭ adzin za adnym swaje kawioły apuśčajučyśia na adnu skorčanju, što jamu zastałasia, nahu, z abwierčanju u hanuču kuksaŭ.

Čas ad času jon prysiadaŭ u kanawie- la darohi i adpaćywaŭ niekalki časin. Ho- ład pasiejaŭ tuhu u jaho smutnaj i aciaŭ- leŭŭ duŭ. U haławie jaho była tolki adna dumka: „jeści”, ale jon nia wiedaŭ, jakim čynam hena moźna zrabici.

Na listach i płodach niekatorych raścin znachodzicca wosk, što źjaŭlajecca da naj raścinie abaronaj pierad jejnymi niapryjacieli. Na inšych raścinach dziela tej samaj mety znachodzim rozny alej, humu i inš., zadačaj jakich jość taksania służyć samaabaranie danaj raścinie.

Woś i buduć tyja najhałaŭniejšyja prajawy z žyćcia raściny, jakija dajuć dosyć dokazaŭ, što raścina jość twor żywy.

(d. b.)

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Nowaja delehacyja z Žodžiśak da J. E. Arcybiskupa pryjażdžała 11.IV.27 z prošbaj dać im ksiandza Biełarusu. Na prošbie tysiača z palowaj podpisaŭ. Heta ŭžo treciaja delehacyja. Kožnaj z ich Arcybiskup adkazwaje, što pryśle katalika. Słuśna jamu na heta zaznačyŭ adzin sa składu astatniaj delehacyi, što jany i prosiać katalika, ale Biełarusu. Arcybiskup na heta nie zhadziŭsia. A kali adzin z delehataŭ zajawiŭ, što kali Žodžiśki nie atrymajuć ksiandza - Biełarusu, dyk buduć skarżycca šw. Ajcu, Arcybiskup prahnaŭ jaho won. Na hetym usio i zakončyłaŭsia. Wyšla čysta pa „katalicku“ i pawodle palityki „Chrystusowaj“, ab čym Arcybiskup tak časta hawaryć lubiŭ.

Prasćiaroha. Baradzienickija parachwianje, dabiwajučysia prawu swajej biełaruskaj mowy ŭ Kaściele, niadaŭna byli pasłaŭšy praz Bieł. Chr. Demokraciju prošbu papieskam Nuncyju ŭ Wařawie. Nuncyju adasłaŭ henyja papiery da Arcybiskupa dziela razśledawańnia sprawy. Arcybiskup pasłaŭ u Baradzieniŭ ksiandza Palaka. Jak, wiedama, nia moh być biezstaronny i zrabiŭ usio na škodu Biełarusu. Jon ničoha ludziam nie raźjaśniŭ, ab što jdzie, nie abaśmieliŭ ich, što mohuć hawaryć tak, jak im sumleńnie kaža, sroha dapytawaŭ, chto padpisaŭ prošbu da Nuncyjuša. A tymčasam syščyki straŭyli narod, dakazwajučy, što chto pryznajecca da podpisu, — pojdzie ŭ turmu, jak pašli pasły biełaruskija, jak pajšoŭ ks. Hadleŭski. Z hetakaha śledztwa i pry hetkich warunkach wyniki jasnyja: mnohija adraklisia swaich podpisaŭ. Wiedama, heta nia znača, što na hetym i kaniec. Biełarusy-kataliki pawinny ŭžo ŭ zwiarnucca da Nuncyjuša z wyjaśnieniem, jak i praz kaho wiałoŭsia hena śledztwa. A tymčasam prasćierahajem naš biedny, zamučany wiakowaj niawolaj i adurmanieny niasumlennymi ludźmi naš narod, kab jon u padobnych wypadkach byŭ bołš stojki i śmiely za swajo prawa.

Rekolekcyi dla wučniaŭ katalikoŭ Wilenskaj Bieł. Himmazii pad kiraŭnictwam ks. A. Stankiewiča adbylisia 11, 12 i 13 krasawika siol. h. u kaśc. św. Mikaja.

Nowyja ŭdary. J. E. Arcybiskup ks. W. Šutowiča, jakoha za biełaruskuju sprawu pazbawiŭ parachwii ŭ Baradzieniach i naznačyŭ u Lidu na wikaraha, u minułym tydni naznačyŭ tak-ža na wikaraha, ale ŭžo ŭ polskuju parachwiju ŭ Trzciane, za Biełastok, widać na bołšuju słaŭu „polskaj wiercy“. 11.IV.27 toj-ža Arcybiskup zabaranii ks. pasłu A. Stankiewiču supracouničać na poli polityčnym z Bieł. Chr. Demokrac. Słowam, Arcybiskup paraližuje biełaruskaje žyćcio, jak tolki moža. Pry hetaj nahodzie

nie adrečy budzie prypomnić, što ŭ Horaŭni ad celaha radu hadoŭ palitykuje Ks. Sawanieŭski z Ks. Kačynskim, jakija wydajuć i redahujuć brukowuju hazetu „Nowe Żyćie“, jakaja ličycca orhanam polskaj Chryścijanskaj Demokracji, a jakaja poŭnaja nienawiści, fałšaŭ i šowinizmu daŭsiaho, što nia polskaje i nia endeckaje. Adnak ich Arcybiskup nie čapaje.

Na Kursy T-wa Biełaruskaje Škoły na 1926-27 hod dla ŭzroslych z biełaruskaj mowaj wykładowaj Wilenskaj Kuratoryja dała kance iju 2-ha h. m. Kursy buduć miaścicca ŭ Wilni pry Sławianskaj wulicy Nr. 15. Zaniatki majuć adbywacca ŭ lokalach pačatkawaj školy Nr. 33 (na Nowym-Swiecie) wiečarami. Utrymańnie kursaŭ biare na siabie Hałoŭnaja Ŭprawa T-wa Bieł. Škoły ŭ Wilni.

Kulturnaja praca na wioscy. Šutaŭski hurtok Bieł. Inst. Hasp. i Kult. Ašmianskaha paw., kab upryjemnić swiata Wialikdziej i dać karyści kulturnyja dla biełaruskaha hramadzianstwa, arhanizuje ŭ swajej wioscy spektakl-wiečaryny i odcyty. Na druhi dzień katalickaha Wialikadnia (18.IV.27) maje adbycca odcyt na temu „Jak bahaciejuć českijsialanie“, jaki pračytaje adzin z zaprosanachasćiej.

Na pieršy dzień prawasłaŭnaha Wialikadnia (24.IV.28) — u katalickuju prawodnuju — maje zarhanizawać pyšny spektakl-wiečaryna z prahramaj nastupnaj: 1) odcyt na temu „Kooperacyja“ — budzie mieć tak sama zaprosany lektar, 2) budzie syhrana wielmi wiasiołaja z pieśniami i tancami pjeska ŭ 3-ch aktach „Ptuska Ščaścia“, 3) deklamacyi, monolohi, pieśni i tancy da rancy.

Na wyšej padadzienyja spektakli odcyty wietliwa prosić biełaruskaje hramadzianstwa pryjści (pryjechać) i ŭśanawać swajej prysutnaści — Ŭrad Šutaŭskaha Hurtka Instytutu.

Z žyćcia BChD.

Staršynia BChD. hr. Karuza atrymaŭ ad ks. pasła Ad. Stankiewiča hetakaje piśmo:

Duža paważany hr. Staršynia! 11. IV. 1927 h. J. E. Wilenski Katalicki Arcybiskup zabaranii mnie supracouničać z BChD na hruncie palityčnym, dzieła čaho prymuśany ja zračysia swajho stanowišča zastupnika Staršyni ŭ BChD, abmiažouwajučy swaju praco da spraŭ relihijnych, praświetnych, kulturnych.

Prymicie słowy ščyras da Was pašany. (—) Ks. A. Stankiewič.

Astrožnik.

Woś zwany apawiaščajuć,
Što lud molić raju, doli...
Ja kryču prad kraty niebu:
— Daj, bo sam zdabudu wolu!

Hod u hod hrymiać waroty —
To astroha lapy poščak.
Nie hražu ja bole niebu,
Bo z mianie żywy niaboščyk.

A — a.

Z žyćcia relihijnaha.

Papiež ab unii kaściołaŭ. 25.III.27 św. Ajciec pryniaŭ na specyjalnym pasłu chaŭni studentaŭ Orjentalnaha Instytutu i jaho wučyicielski korpus na čale z biskupam d'Herbigny'm. Pry hetym Papiež skazaŭ pramowu, u jakoj wyskazaŭ pažadanie, kab nastupiła pajadnanie chryścijanstwa praz nawarot Uschodu.

Nowy rymski słuźebnik ŭ sławianskaj mowie pryhatawaŭ watykanskaja drukarnia. Słuźebnik maje aprabatu kongregacyi abrađaŭ. Carkoŭna-sławianski tekst drukawany tut łacinskimi litarami, tolki kanon maje sławianski tekst kirylicaju, a pobač jaho — łacinski tekst. Sławianski tekst — dasłoŭny pierakład z łacinskaha, jaki zrabiŭ profesar praskaha ŭniwersytetu dr. Wajs, wydatny znaŭca carkoŭna-sławiansčyny.

Słuźebnik praznačany hałoŭnym čynom dla Juhasławii, i to tolki dla tych cerkwaŭ, u katorych ŭżywajucca carkoŭna-sławianskaja mowa ad sotniaŭ hadoŭ.

Z žyćcia ŭkrainskaha.

Wybary nowaha prezydymu ŭkrainskaha Sojmawaha Klubu ŭžo adbylisia. Da jaho ŭwaŭšli: pasol Siarhieŭ Chrucki — prezesam, Barys Kazubski i Siarhieŭ Nazaruk — zastupniki prezesa. Dwa pieršyja pasły jość siabrami ŭkr. Nac.-Dem. Abjadn., a treci biezpartyjny.

Swiata 30-ci letniaj nawukowaj pracy ŭkrainskaha wydatnaha matematyka ŭładzimiera Lewickaha, a adnačasna 30-lećcie istnawańnia matematyčnapryrodapisnaj sekcyi Nawukowaha Tawarystwa im. Šeŭčenki adbyłoŭsia 3-ha krasawika s. h. Adkazwajučy na prywitańni, jubilat mieŭ pryhožuju pramowu, na jakoj paznajomiŭ prysutnuju publiku z historyjaj matematyčnych nawuk na ŭkrajinie. Na swiacie mieŭ taksama m. i. znamianity referat praŭ. Zarycki.

Jubilej pieśni — 100-lećcia pajaŭleńnia pieršaha zbornika narodnaj tworčaści maje pryhatawać paklikanaja da žyćcia „Proświtaj“ adumysłowaja komisija. Komisija hena wyrašyla: 1) pryhatawać da druku zbornik narodnyk piesień z notami, 2) adpawiednyja referaty pra historyju narodnaj pieśni, 3) dać pačyn da swiatkawańnia jubileju narodnaj pieśni pa ŭsich kutkach kraju.

Z Polščy.

Zahraničnaja pazyka. Astatnim časam polskija hazety nadta mnoha zahawaryli ab zahraničnaj pazyčcy, jakaja byccam ŭžo ŭ chutkim čacie maje być dadzienna Polščy ŭ sumie 70 milijonaŭ dalaraŭ. Što dziŭnaha, što ab pazyčcy Palaki zahawaryli, kali hrošy duža patrebnija. Akančaŭnych wiestak ab hetaj sprawie jašče niam.

Sojm pasła spynieńnia jaho prac maje być sklikany ŭ kancy hetaha miesiaca. Kažuć, što zbiarecca jon na 28 krasawika. Widać, što ŭžoŭ paćnie hutarki ab zmienie wybornaha zakonu, bo wybary na nosie.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“!

Z Niezależnaj Litwy.

Nowyja padziei ŭ Koŭni adbylisia astatnimi časami. Jak padaje da wiedama Min. Spr. Unutr., na pačatku minulaŭ miesiaca palicyja papała na śled arhanizacyi, jakaja miela na mecie palityčny pierawarot na karyść socyjalistaŭ. Adnym z hałoŭnych kiraŭnikoŭ hetaj arhanizacyi byŭ pasol Sojmu dr. Pajus, jaki byccam da winy pryznaŭsia. Pajus aryštawany. Arhanizacyja źlikwidawana.

Manapol na tytun. U Koŭna pryjażdžaŭ niadaŭna pradstaŭnik handlowaj hałandskaj firmy z metaj pačać z uradam hutarki ab manapoli tytuniowym. Pradstaŭnik heny abiacau padtrymańnie hetaj sprawy hrašyma z boku swajho ŭradu. Jak hładzić na hetu sprawu litoŭski ŭrad, nia wiedama.

Adnosiny z Łatwijaj papraŭlajucca. Da niadaŭnaha času adnosiny miž Litwoj i Łatwijaj byli ni sioje, ni toje. A bylo heta dziela toho, što Łatwija za mnoha kłaniałasia Polščy. Ciapier-ža, kali ławijskaja palityka da Polščy radykalna zmianilaŭsia, naładzilisia lepšyja adnosiny Litwy z Łatwijaj. Ŭžo rychtujucca miž hetymi dźwiuma dziaŭczawami takija dahawory: sanitarny, ab rybałoŭstwie, pryjaźni i raźjemstwa, ekanični, u sprawe pašpartoŭ, komunikacyi, handlu i h. d.

Z kraju.

Biezrobotnych u Nawahradzkim wawodztwie ŭ dzień 1-ha krasawika naličalaŭsia 900 asob, z jakich zarehistravana ŭ uradzie pasrednictwa pracy 506 asob. Z ahułnaha liku biezrobotnych: umysłowych pracuŭnikoŭ — 217, rabotnikaŭ — kala 680.

Z zahranicy.

NARADA AB RAZARUŽAŃNI ŭ Żenewie, jak i treba było spadziawacca, idzie duža tuha i jość ŭžo čutki, što da skutku nia dojdzie. Usia sprawa ŭ tym, što Anhlija, dakazwajučy swajo ciażkoje pałażeńnie z pryčyny padziejaŭ u Kitaj i z pryčyny adnosinaŭ da jaje SSRR., nia hodziŭca na ahraničeńnie swaich zbrojnych marskich siłaŭ. Hazety pišuć, što jšče ŭ hetym tydni narada budzie adłożana na niawiedamy čas.

NA KITAJ, jak na toje pachilaŭ drewa, na jakoe j kozy lezuć, napirajuć zahraničnyja dziaŭczawy. Piśmo piaciocch dziaŭczau uručana ŭžo Kantonskam ŭradu, u jakim zacikaŭlenyja dziaŭczawy damahujucca ad Kitajcaŭ kary tych asob, jakija dapuściliŭsia hwałtaŭ i hrabieży na čużaziemcach, pieraprosinaŭ ich i zwarotu strataŭ, jakich u žwiazku z wajnoj daznali čużaziemcy. Kali-b Kitajcy hetaha nie zrabili, to zacikaŭlenyja dziaŭczawy sami buduć sabie šukać sprawiadliwaści. Što na heta adkaža Kitajski ŭrad Kantonski, nia wiedama. Najchutčej paćnie dalej hramić čużyncaŭ, što ŭleżli u čužu chatu i haspadaŭca u joj, jak u swajej.

U MASKWIE u hetych dniach adbyŭsia ŭsiasiejski žjezd sawiecki, u jakim

Try hadziny jon mučyŭsia ŭ darozie, potom, jak ubačyŭ znajomyja drewy wioski, pryśpiaŭšy swaje kroki.

Pieršy sielanin, jakoha jon spatkaŭ i ŭ jakoha papraŭsiŭ miłastyńki, adkazaŭ jamu: — Ty znoŭ tutka, stary praktykant! Nikoli widać i nie adčepimsia ad ciabiel!

„Zwon“ adyžoŭ. Ad parohu da parohu z im abychodzilisia hruba i jaho adpraŭlali, ničym nie nadaryŭšy. Adnak-ža ciarpliwa i ŭparta jon pradaŭžaŭ swoj abchod. Nie sabraŭ adnak ničahusienki.

Tady jon abyžoŭ zaścienki, pierachodziačy ad adnaha da druhaha pa hrazkim ad daždžu poli, zmorany da toho, što nia moh balej pierasowawać swaich kawiołaŭ. Jaho prahaniaŭ adusiul. Heta byŭ adzin z tych chałodnych i smutnych dzion, kali serca saščemliwajecca, kali rozum turbujecca, kali duša robicca panuraj, a ruka nie praciahwajecca, kab dać ci pamahčy.

Kali jon adwiedaŭ usie damy, jakija tolki znaŭ, u źniemażeŭni pawaliŭsia ŭ kanawu, što jšła ŭzdouž dwara dziadźki Šyke. Jon „adčapiŭsia“ ad swaich kawiołaŭ, — jak ab im hawaryli ludzi, — kab aznačyć, jak jon padaŭ pamiž swaich doŭhich kijou, saślizhiwajučy pa ich na rukach. I doŭhi čas jon lažaŭ nieparuśna, zmučany ad hoładu, zanadta biezansoŭny, kab dobra ŭdumacca ŭ swaju biaźmiernuju marnaść.

Jon čakaŭ niam wiedama čaho, čakaŭ z toju hłybokaju nadziejaj, što niaźmienna żywie ŭ nas. Na rahu henaha dwara, pad ledawym wietram, jon čakaŭ niaznanaj po-mačy, na jakuju zaŭsiody spadziawajucca

ludzi, ci to z nieba, ci ad ludziej, nia pytajuć sami siabie — jak, čamu i cjeraz kaho hetaja pomać moža pryjści. Čarada čornych kurej prajšla kala jaho, šukajuć sabie kormu ŭ ziamli, što żywić usie stwaralni. Kožny momant jany dzioŭbali zierniatki ci jakuju niaŭhlednuju żužalku i potym swawolna i peŭna pradaŭžali swajo žyrawańnie.

„Zwon“ hładzieŭ na ich ni ab čym nia dumajuć; potom jamu ŭżyjła chutčej u żywot, čym u haławu, nia dumka, a bardziej pačućcio, što dobra bylo-b woś adnu z hetych żywiolin padśmażyć na ahni z suchapastoju i źjeści.

Myśl, što jon zrobić zładziejstwa, nawat i nie dačapnułasia da jaho. Jon padabraŭ lažačy na ziamli, jak moža bylo da stać rukoju, kamień, i, zručny z pryrody, hetak umiela puściŭ im, što čysta i hładka zabiŭ na miejscy najbliźšaje da siabie kuranio. Ptuska ŭpała na bok, pawodziačy kryllami. Rešta pierakuliwajučysia na swaich cienkich łapach źbiehli i „Zwon“, ŭzleży jznoŭ na swaje kii, z ruchami, padobnymi da kurynych, pakłypaŭ, kab padabrać swaju zdabyču.

Tolki jon padyžoŭ da maleńkaha, čornaha, zaplamienaha ŭ čyrwonaje na haławie, cielca, jak strašenny taŭcoŭ u špinu wybiŭ kawioły z jaho ruk i jon adkaciŭsia na dziesiać krokaŭ napierad. I dziadźka Šyke, raźjarany, padstupiŭ da hrabieźnika i pačaŭ jaho bić jak šalony, jak bje abakradzieny sielanin, — kułakami i nahami — pa ŭsim ciełachoucaŭ. Jon znajšoŭ u sabie jašče niej-

Prybiehli ludzi z zaścienku i ŭ swaju čarhu, razam z haspadaŭcom, pačali prykončywać žabraka. Potym, kali źniemahli ad bićcia, jany jaho padniali, adniašli i začynili ŭ drywotniku, a sami pasłali pa žandaraŭ.

„Zwon“ — na pałowu miarćwiak, — zychodziačy krywioju i kanajučy ad hoładu, za staŭsia lažać na ziamli. Nastaŭ wiečar, pryjšla noć, potym doświtak. Jon uwieś čas nia jeŭ.

Pad poŭdziej zjawilisia žandary i adčynili dźwiery z praściorahaju, čakajućy supraciwu, bo dziadźka Šyke dawodziŭ, što žabrak napau na jaho, a jon leđ-leđ ad jaho abaranioŭsia.

Staršy zakryčaŭ:

— Nu, ustawaj!

Ale „Zwon“ nia moh balej pakratacca; jon sumlenna pamknuŭsia ŭżniacca na swaje kały, ale daremna. Heta paličyli za prykidawańnie, za chitryki, za zluju wolu złačynca i dwoje azbrojenych ludziej z łajankaju padchabili jaho i, šturhajučy kułakami, uzsadzili na kii.

Žach abchapiŭ jaho, hety pryrodžany žach dźiŭny pierad palaŭničym, myšy pierad katom i nadčławiečym wysiłkam zdolęŭ jon utrymacca na kijoch.

— Upierad! — skazaŭ staršy. „Zwon“ pajšoŭ. Usie žychary zaścienku wyjšli pahladzić, jak jon adychodziŭ. Žančyny hrazilisia na jaho kułakami; myžčyny wysčyralsia, łajali jaho: schapili jaho nareście! Dobraje zbaŭleńnie.

Jon adalaŭsia pamiž dźwuch swaich ciełachoucaŭ. Jon znajšoŭ u sabie jašče niej-

kuju dźiŭnuju enerhiju, kab kandybać, jak zdurnieli, da wiečara, nia wiedajučy, što z im zdaryłasia, zaliśnie pierastrašany, kab što niebudź zrazumieć.

Ludzi, što sustrakalisia jamu padarozie, astanaŭliwalisia, kab pabačyć, jak jon projdzie. I sialanie marmatali:

— Woś niejki złodziej!

K' nočy pryjšli da kantonnaha*) miesta. Nikoli raniej nie dadochdziŭ. Jon nie ŭjaŭlaŭ sabie jak śled ni toho, što minulaŭsia, ni toho, što moža jašče zdarycca. Usie henyja rečy strašnyja, niepradbačnyja, henyja twary i henyja damy nowyja žbili jaho z pamtalyku.

Jon nie prahawaryŭ aniwodnaha słowa. U praciahu hetulki hadoŭ da toho-ž jon ni z kim nie hawaryŭ, — jon blizu što zusim straciŭ zdolnaść mowy, dyj myśl jaho byla tak sama zanadta niajasnaja, kab jaje wykazać u słowach.

Jaho pasadzili ŭ miastowuju turmu. Žandary nie padumali, što jon moža choča jeści i jaho pakinuli hetak da zaŭtra.

Ale, kali na zaŭtra ranicaj pryjšli, kab jaho dapytawacca, znajšli lažačaha na padłozie niaboščyka. Jakaja niečakanaść!

*) Kanton — pawieć.

Chto choča zapisacca ŭ Biełaruskuju Chryścijanskuju Demokraciju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyślemy prahramu, statut i inšyja druk.

uziało uchaście 1403 delehataŭ. Najważniej-
szą sprawą dziela abhaworu na hetym zjeź-
dzie byli padziei ŭ Kitai. Rykaŭ, haworaŭ
ab Kitajskich sprawach, zjawiaŭ, što SSR.
nia dasca ŭciahuć u wajnu i što Sawietam
chopić na heta mocnych nerwaŭ.

ŁATWIJA astatnim časam admowila-
sia wieści hutarki z Polščaj u sprawie han-
dlowaha dahaworu. Z adkazu łatwijskaha
ministra spr. zahr. wynika, što pryčyny
hetaj admowy pradusim charakteru pali-
tyčna.

Niadaŭna ŭ Łatwii, jak wiadajem, pa-
mior prezydent. Na jaho miejsca wybrany
nowy. Zawiecca jon Semgals, jaki źjaŭla-
jecca demakratam.

BRATY BIEŁARUSY!

Pryjdziecie nam z pomaćcu kniżnaj,
abo hrašowaj. U našaj wioscy Šaŭlanach
Brasłaŭskaha paw., adkrylasia bieła-
ruskaja szkoła, dziakujućy Bieł. Instytutu,
ale jak prywatnuju szkołu nam wielmi
ciażka ŭtrymliwać, nia majem za što ku-
pić padručnikaŭ dla dzieć, a taksama
i wučycielcy płacić.

Dyk usich ščyrych i spaćuwajućych
hramadzan prosim złażyć achwiary na
našu rodnuju szkołu.

Achwiary možna prysyłać u red. „B.
Krynicy“. Šaŭlanskija Sialanie.

DA NAS PIŠUĆ.

„DOBRY“ SUPAKOJ.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Ks.
Mažejka, jaki pryjechaŭ na miesca ks. Šu-
towića, adrazu zaznaćyŭ: „Ja pryjecha-
łem zaprowadzić tu dobry porządek; uspo-
koić parafjan“. Ale jnakš kažućy, pryjechaŭ
pa toje, kab swajej polščynaj razstroić toj
supakoj i paradak, jaki istnawaŭ da jaho
pryjazdu. Pahladzim, jaki-ż jon nawioŭ pa-
radak i supakoj? Jak użo wiedama z kores-
pondencyjaŭ, što adrazu pačaŭ hawaryć ka-
zaŭni i adpraŭlać dadatkowija nabażenswy
ŭ polskaj mowie, heta ŭsio dziela taho,
kab „zaspokoić parafjan“. Ale ci ŭspakoi-
lisia-ż parachwianie? Kali-ż chadziła deleha-
cyja prasić jaho, kab hawaryć kazaŭni pa-
biełarusku, to ŭsio adkazywaŭ: „zaczekajcie,
niech uspokoi się ludność, a potem do-
piero“. Parachwianie čakali, čakali abiacana-
ha, dy pačali burycca ŭ kaściele i što-raz,
to ŭsio horš i horš.

Heta taki spakoj ks. Mažejki! Nia mo-
hućy dalej trywać parachwianie! padali za-
jawy da Nuncyja Papijskaha ŭ Waršawie
z prośbaj ab tym, kab wiarnuŭ ks. Šuto-
wiča ŭ Baradzieničy, abo kab ks. Mažejka
hawaryć kazaŭni ŭ bieł. mowie.

Praz niejki čas pryjechaŭ z Wilni
ksiondz Palak, syn ministra Mejsztowića,
„zbadać“.

Woś 25-III-27 h. hety „badać“ sazwaŭ
usich ludziej u parachwialny dom i ska-
zaŭ: „Kto chce Szutowicza, niech na jedną
stronę idą, a kto chce Mažejkę—na drugą“
i pačaŭ pytać wostrym tonem: „Kto podpi-
sywał się za ks. Szutowicza, kto pisał po-
dania?“ Naŭy ludzi, wiadoma ciomnyja,
adrazu spalochalisia, a da taho pačali stra-
šćy turmoj syščyki i ślachta, što usich tych,
chto padpisywaŭsia i budzie padpisywacca
za ks. Šutowića, pasadziać u turmu. Dyk
śmat znajšlosia trusoŭ; pačali admaŭlacca
ad swaich podpisaŭ. Praŭda, byli świado-
myja j adważnyja ludzi, jakija nie admaŭ-
lalisia ad swaich podpisaŭ i ćwiorda stajali
za ks. Šutowića, nawet druhi raz u hety-ż
dzień padpialisia za ks. W. Šutowića.

Treba adznaćyć, što najbołš stojkimi

akazalisia wioski: Ciacierki i Šaŭlany. Siala-
nie hetych dźwiuch wiosak usie padpialisia
za ks. Šutowića, za wyniatkam tolki nie-
kalki paŭdurkaŭ i paru fanatyčnych, ciom-
nych dewotak.

Jak akazaŭsia, žychary hetych dźwiuch
wiosak zasłuhujuć na pašanu pierad swaim
narodam, heta, možna skazać, zmahary za
swajo światoje prawa.

Chaj sabie choć jak zawodzić „ład
i spokój“ ks. Mažejka, adnak hetyja ščyryja
syny swajej Biełarusi nie ŭspakojacca,
a nadwarot, buduć damahacca taho, što
światym prawam należyć da ich i što sa-
maja przyroda dała. Adnym słowam nima
supakoj u našaj parachwii, nima supako-
ju ŭ kaściele, a što horš, nima supakoj
u našych sercach i duśach. Kryŭdzić nas
świeckija ŭłady, skryŭdziŭ nas Biskup i cia-
pier kryŭdzić nas Palak ks. Mažejka. Dyk
woś jaki „supakoj“ zawioŭ u nas ks. Mažej-
ka! Adnak wierym u toje, što:

„Pryjdzie čas i śnieh rastaje,
Znowu budzie ŭ nas wiosna;
Cicha sonca z nieba hlanie,
Aćuniaje staranale..

Čeść Wam Ciacierskija i Šaŭlanskija
zmahary za rodnuju mowu!

Praleska.

MY NIEŠČAŚLIWYJA, MY APUŠČANY...

Żodziški, Wialejskaha paw. Użo treci
raz palisja słozy z waćej Żodziśnych pa-
rachwian pa darahim i sprawa liwym swa-
im Probašču ks. W. Hadleŭskim. Jak użo
wiedama czytać, ksiandza ad nas zabłała
palicyja ŭ henuju nieščaśliwuju noć 23-24-III
27 h. i pawiazła ŭ tuju ciomnuju turmu,
hdzie budzie adbywać biazwinna karu za
nas biednych ludziej, praz fałšywych da-
nošykaŭ i syščykaŭ. Fałšywyja danošyky,
jak waša pazwoliła sumleńnie ŭtapić
ksiandza, ksiandza dobraha i sprawiadli-
waha?!

Wy, fałšyŭcy, nia lubicie, kab była na
świecie sprawiadliwaść, wy choćacie, kab
byŭ ździeń nad našym biełaruskim naro-

dam, choćacie, kab utapić i pataptać hety
narod, ale budźcie peŭny — hetaha wy nie
daćakajecie! Wy choćacie wykaranić, što za-
siejena i użo zarunieŭ! Nia zmożyciel! Ka-
reŭni hłyboka zapuščany, nia wyrwać
wam ich!

Darahi Probašč! Nieščaśliwyja my.
Nia baćyli, jak ad nas wyjechaŭ baluča u he-
ty raz! Nia wiedali ab he ym ničoŭ, što
zabiaruŭ u henu noć. Pryšli-b, jak wiernija
parachwianie, pažahnaca z Taboju.

Darahi Probašč! Niachaj hetyja słowy
choć „Kryničkaj“ daplywuć da Ciabie. My
żywiom, ale słozy lijucca z našych waćej
i nikoli musić nie pierastanuć. Chto-ż nas
paciešyć u hetaj biadzie, chto-ż nam esu-
šyć naŭyja słozy? Chto skinie nam hetuju za-
łobu, katoraja pakryła celuju parachwiju,
i chto-ż jaje zabare z našych serc zbale-
łych?

Darahi Probašč! My molimsia i prosim
Boha, kab jon pamoh Tabie, daŭ ciarpliwaść
i wytrywałość adbyć hetu karu, katoruju at-
rymaŭ niawinna, i żadam [Tabie, darahi
Probašč, kab hetyja dwa hady abiarnulisia
ŭ tydni i kab adbyŭsy karu wiarnuŭsia da
nas u Żodziśnuju parachwiju. Zapiajom ta-
dy supolna ŭ našym kaściele swaju światuju
i rodnuju pieśniu:

„Boża, što kališ narody na asobki pa-
dzialiŭ i chacieŭ, kab narod kożny rodnej
mowaj hawaryŭ, ŭzhlai-ż na narod biaz-
dolny, biełaruski, što k' Tabie hołas cichi,
padniawolny u pakornaj śle malbie!“...

Biazdolny.

„NIE WARTĘ TE NIEGODZIWCĘ WIDZIEĆ SŁUGĘ BOGA W SWEJ CHAŁUPIE“.

Miory, Brasłaŭskaha pawietu. Da
nas u wiosień pryjechaŭ z Polščy nowy
probašč, niejki Jan Jaśkiewicz, — zajadły
Palak. Jak dawidaŭsia jon, što i a poście
prychodzić śmat numarou „Bieł. Krynicy“,
to raz użyŭszy na ambonu laiŭ usich, ka-
toryja wypiswajuć „Bieł. Krynicy“.

„U niekórych chałupa się wali, a oni
piszą do tych paskudnych białoruskich ga-
zet, wypisują je i czytają, porzućcie wy te
paskudne gazety, a zaprenumerujcie lepiej
„Głos Wileński“, albo „Dziennik Wileński“!

Bačućy, što heta ničoŭa nie pamahaje,
dawaj strašyć ludziej, što jak pajeździe pa-
kaladzie, to da tych „praklatych“, damoŭ
nia budzie zachadzica, z katorych wypis-
wajuć „Bieł. Krynicy“, a chto zachocha, kab
zajšoŭ, to nichaj pryjdzie i „pieraprosić“,
tady mo' zajdzie. Adnak takich „durniaŭ“
nie znajšoŭ, kab jaho jšli pieraprašywać, a
jak paječkaŭ pa- kaladzie, toki zachodziŭ
da padližaŭ polska-panskich, a da Biełaru-
saŭ ni da adnaho nie zajšoŭ.

Woś tabie j sprawiadliwaść! Jak da pa-
noŭ u Kamienpola dyk dzieŭ u dzieŭ jeź-
dzić. Woś što było ŭ wioscy Żuhieroŭ-
ščyna: try dni ŭdali jaho pa- kaladzie, ale aż
na ćaćwiorty tolki dzieŭ pryjechaŭ, a ito
nia tak, jak treba, bo ŭpierad pierajechaŭ
praz wiosku i paječkaŭ u dwor kaladawać,
a potym wartajućysia nazad kaladawaŭ u
wioscy. Tut paminuŭ jon Šarkowičawu cha-
tu, a tolki kaladawaŭ u druhich wiaskowych.

Zajechaŭsy ŭ panadworak Hahalinskaha Fel-
ki, prysłaŭ adtul Julku Hahalinskaha da
Šarkowiča, kab hety jšoŭ jaho piera-
prašwać za toje, što Šarkowič wypiswaje
„Biełaruskuju Krynicy“! Šarkowič nie jpašoŭ
jaho pieraprašwać, a ksiondz paječkaŭ da-
moŭ. A ŭ hety dzieŭ, katory byŭ naznača-
ny pryjechać pa- kaladzie ŭ Żuhieroŭščynu,
hety ksiondz paječkaŭ kaladawać u dwor
Dukaŭnskaha da pana wojta Radziwiča.

Nia dumaj ksiandzok, što naŭy bieła-
ruskija hałoŭki ciomnyja! Trochu j jany raź-
birajuć! U prawach skazana, što musić da
każdaha ŭ dom zajści, choćby da najhor-
šaha hrešnika i jaho swaim łaskawym ksian-
dzoŭskim słowam, kali nia tak jon pastupa-
je, nawiarnuŭ i paciešyć. A jašče robim
tabie zapytańnie:

Arcybiskup Wilenski, zdajacca, zahadaŭ, kab
za kratkami ŭ kaściele nikoho nia było, apra-
ča służby kaścielnej, a ŭ nas za kratami
(prezbiterjum) śiadziać zaŭsiody pany! — Ja-
kim prawam ty za heta, što my wypiswa-
jem „Biełaruskuju Krynicy“ i sami jość
Biełarusy, da nas nie zachodziŭ? Ksiondz
dumaŭ, što hetym ich sabie lepš ŭjadnajel
Tymčasam wyšla nadwarot: pašlo pa ŭsiej
parachwii za taki pastupak wialikaje abu-
reŭnie na ksiandza. Cik a wy.

NA DOBRYM ŚLACHU...

w. Šałućki, Aśmianskaha paw., zrujna-
wanaja, pakapanaja, spalana ja i zusim źni-
ščanaja wajnoj pačala patrochu adbudowy-
wacca paśla pawarotu z Rasie jaje žycha-
raŭ. Ciapier użo padobna na wiosku. Adnak
i ciapier zahryzaje našych ludziej biednata,
ale ŭsio-ż nia tak jak kališ.

Pacieśnym ŭźwijišcam ciapier u našaj
wioscy jość toje, što ludcy hornucca da, jak
heta kažuć, kulturalniejšaha żyćcia.

Praca hurtka Bieł. Inst. Hasp. i Kultu-
ry ŭ susiedniaj w. Šutawicach zaachwoćy-
waje nas da hetaha. I my ciapier choćam
u swajej wioscy zalażyć hetki-ż hurtok, abo
ŭpisacca ŭ Šutaŭski.

Naša moładz daŭno użo думаła zrabieć
druhoje, ale ŭsio nas strašyli, što zaaryštu-
juć, jak heta było ŭ w. Caroch. Praŭda,
tam byŭ hurtok Hramady — palityčny, a ŭ
Šutawicach Instytutu — kulturna- praświe-
tny, u jakim pa zakonom možna biaz nija-
kaha strachu pracawać.

Dyk kančajućy, pažadaju moładzi ūstu-
pić na ślach kulturnaje pracy, jaki użo na-
mieryli.

Šałućkaŭski maładziec.

HADUNIEC BIEŁ. WUĆ. KURSAŮ U KRAKAWIE.

w. Šaŭlany, paw. Brasłaŭskaha. Pa
doŭhich staraŭniach i dziakujućy Wilensk.
Addz. Bieł. Instyt. Hasp. i Kultury ŭdaŭsia
nam zalażyć swaju prywatnuju bieł. szkołu.
Usiudy rabili nam pieraškody da zalażeńnia
школы, asabliwa Brasłaŭski Inspektor Školny
ŭpiraŭsia začwierdzić wučycielku ŭ našu
школу, ale ŭsio-ż taki choć u kancy školnaha
hodu začwierdziŭ.

Bačućy polskija wučyciali susied-
nich wiosak, što baćki pačali pasyłać swa-

UŁADYSŁAŮ KAZŁOŮŠČYK.

Fizyčnaje wychawańnie hra- madzianstwa.

(Hladzi „Bieł. Krynicy“ Nr. 15).

Z rymskich wučonych i znatnych mužaŭ, pracu-
jućych u kirunku fizyčnaha wychawańnia, najstaŭniej-
szym byŭ *Galenus* (131—201 pa N. Chr.). Jon byŭ le-
karam hładzizjatarskaje školy, aznačaŭsia wialikaj wu-
čoŭnasciu i śmat pisaŭ. Da našych časaŭ zachawaŭsia
146 jaho prac, pieraważna pra anatomiju, fizyolohiju i
fizyčnaje wychawańnie. Aż da XVI stahodździa medy-
cyna karystaŭsia jaho pracami.

Hety wučony ŭ wadnej z swaich prac pad zaha-
łoukam „Hygiēna“ wyrazna razhladaŭ teoryju himna-
styki, jasna ŭstanawiu hruntouŭnuju systemu fizyčnaha
wychawańnia i stwaryŭ asnowu lecarskaje himnastyki.
Galenus nia raic himnastykawać usich roŭna, a pry-
tarnowawać himnastyku da wieku (uzrostu), rodu, zda-
roŭja i siły himnastykujućaje asoby.

Himnastyčnyja ruchy dzielić jon na takija 4 hr-
py: ruchy dziejnyja, pasyŭnyja, miašanyja i ruchy ŭspa-
kajwajućyja. Ad nastaŭnikaŭ fizyčnaha wychawańnia wy-
mahaje, kab jany ŭziartali ŭwahu na indywidualnaść pa-
asobnych wučniaŭ i kab pry himnastycy mieli stupianio-
waść (hradacyju) ruchu, pierachodziaćy ad lahčejšych da
ciażejšych. Ad wučniaŭ wymahaje, kab jany ŭsie him-
nastyčnyja ruchy wykonywali akurata j enerhična. Za
najlepšuju himnastyku ličyć takuju, jakaja zaharto-
wywaje wučnia i wyrablaje ŭ jaho hruźnuju kletku i
lohkija, rajućy dziela hetaha prywućać cieła da roznych
niawyhadaŭ i mnoha piājać.

U jaho himnastyčnaj systemie była ŭziartana
wialikaja ŭwaha na masaż cieła i na dobruju postać
himnastykujućaha.

Galenus u swajej systemie wyliaćaje śmat hulniaŭ,
pieradusim hulniaŭ z miačykam.

U swajej kniżcy „Hygiēna“ časta kaža hetak:
„Najlepšyja adnak wyklučna, bo asnaŭnyja himnastyčnyja
wučeńni—heta systematyčnyja, jak lučaćyja ŭ sabie
pryjemnaść, uwahu na zdaroŭje i pryhožaść“.

U kancy swajej kniżki paświaćaje ceły raździel
sprawie pryhataŭleńnia nastaŭnikaŭ himnastyki, kažućy
tak: „Istnuje wialikaja różnica pomiż wywućanym ki-
raŭnikom himnastyki, a nieŭświadomlenym, katory nie
rabiŭ dośledaŭ, a znaje tolki praktyčny wonkawy bok
himnastyki; różnica jość tak wialikaja, jak pomiż leka-
ram i kucharam.“

Pamior Galenus u pačatku III-ha stahodździa pa
N. Chr., u čacie, kali rymskaja dziarżawa ciešyŭsia
razwiciem, wialikaj mahutnaścju i dabrabytam swaich
hramadzan.

Adnačasna z bahaćciem i dabrabytam rymskaha
narodu pačaloŭsia hulašćaje i raspusnaje żyćcio i
ahulnaje paniżeńnie dobrych abyćajaŭ. Razam z he-
тым žnikaje rupliwaść pra fizyčnaje wychawań-
nie hramadzan. Nie pamahli založanyja cezaram Au-
hustam suwiazj („Sodaliciae iuvenum“). Rymskaja mo-
ładz zamiesta ŭzmacniać swajo cieła himnastykaj, za-
miešta pryhataŭlacca fizyčna i maralna dziela pracy
dla dabra baćkaŭščyny, addawaŭsia biazmetnamu hu-
lašćamu żyćciu.

Fizyčnaje wychawańnie, zlučana je z hartawańniem
i niawyhodami cieła, mieła što-raz mienš staroŭnikaŭ,
ustupajućy miesta cyrkowym papisam, mała karysnym
ahulnamu zdaroŭju hramadzianstwa.

Hetkim sposabam staŭsia zaniapad fizyčnaha, a
razam z hetym i maralnaha wychawańnia Rymlanaŭ.

Śmieŭa možna skazać, što heta była adna z pry-
čyn zaniapadu rymskaje dziarżawy.

VI.

Fizyčnaje wychawańnie ŭ siaredniawiečy i nawiej- šych časach.

U pačatku VI-ha stahodździa byŭ zaniapad rym-
skaje dziarżawy. Adnoj z pryčyn hetaha zaniapadu
było ahulnaje abniżeńnie cywilizacyi i poŭny zanik fi-
zyčnaha wychawańnia ŭ rymskich školach, katoryja
byli tady ŭ rukak Chryščyjanskaha kaścioła.

Razumiejacca, što himnastykawańnie i dahlad cie-
ła byli wyklučany z prahramy školnaha wychawańnia.
Bo j jak-ža-ż mahli ascety pazwolić himnastykawać

i dahladać cieła, kali ŭwažali jaho za woraha duży!

U školach dzieci instyktoŭna adćuwali patrebu
hulniaŭ, dziela hetaha ŭ niekatorych školach pazwala-
li im na hulniu, uwažajućy jaje za biazhrešnuju raz-
ryku.

Adnak u bolšaj čaści tahočasnych školach ciażki-
mi karami było zabaroniena addawacca hulniam. Ra-
zam z hetym usio bole paharšalisia ŭ školach meto-
dy nawučańnia, jakaja była wyklučna pamiaćciowaje i
ŭ čużoj miortwaj łacinskaj mowie.

Aprača hetaha bićcio dziaćciej było bolš raspaŭ-
siudžana, jak u časach staradaŭnych. Nia hledziaćy
na ŭsio heta adnak nielha skazać, što ŭ časach sia-
redniawieča byŭ ahulny zaniapad fizyčnaha wycha-
wańnia.

Hety zaniapad byŭ tolki ŭ školach.

U cełym tahočasnym hramadzianstwie himnasty-
ka i naahul kultura cieła nie zaniapała.

Školaŭ było adnosna nia mnoha. Jany byli pie-
rawažna manastyrskija, katedralnyja i parachwialnyja.
Usie jany pryhataŭlali moładz wyklučna na duchoŭni-
kaŭ i pamocnikaŭ kaścielnej służby.

Nia ŭsie-ż tady byli duchoŭnikami; wialikaja
častka moładzi była hadawana zusim inakš, pawodle
tradycyjaŭ pahanskaha hramadzianstwa, z jakoha pa-
chodziła. Hetyja tradycyji stwaryli Kielty, paŭnočnyja
Giermany i Śławianie.

Kielty — heta wajaŭničyja plamiony, wielmi lu-
bili sport i himnastyku. U Irlandcaŭ, jakija majuć pry-
miešku krywi Kieltaŭ, narodnyja ihry zachawalisia naj-
daŭžej z usich cywilizowanych narodaŭ. Hetyja ihry byli
padobny da stara-hreckich i adbywalisia tak-sama ŭ
čeść pamioršych daŭnych bahatyroŭ z pahanskich ča-
saŭ. Wyšej uspomnienyja ihry ŭ Irlandcaŭ zanikli tol-
ki na pačatku prošłaha stahodździa.

Paŭnočnyja Giermany byli wielmi dobryja mara-
ki, kalanizatory i zdabyŭcy; razam z hetym nalahowa
addawalisia rycerskim iham.

Ab Śławianach pahutarym u raździe ab fizy-
čnym wychawańni ŭ Biełarusau.

(Dalej budzie).

ich dzieci w swaju rodnymu szkole, stali rabieć roznyja prykraści dla našaj wučycielki, a taksama i dla nas.

Dyk nia dziwa, kali wučyciali Palaki škodzić białaruskaj szkole. Ale woś dziwa, kali swoj ćaławiek, z krywi i kości Biełarus, zajmajeca brudnaj robotaj na škodu našaje szkoły. Nia wymianić jaho proźwišča nie-mahčyma.

Woś hetym škodnikom žaŭlajecca haduniec bieł wuč. kursaŭ u Krakawie Jabłonski z m. Jodaŭ. Što jon Biełarus, dyk heta fakt. Adwiečny žychar m. Jodaŭ, bački i ūsia jaho siamja i siahonnia nia ūmiejuć inakš hutaryć, jak tolki pabiełarusku, i jon sam nawat u swajej siamji hutaryć tolki pabiełarusku, dy jašče da taho prawa-słaŭny. Adnak kursy ū Krakawie zrabili z jaho wyradka. Jon siahonnia lićyć słabie polskim patryjotam (a mo' tolki za polski-ja rosy?). Pa prostu soramna hawaryć, jak jon robotaj zajmajeca, jak tolki adkrylasia škola bieł. u našaj wioscy, h. zn. u pačatku sakawika. Treba adznać, što jon wučycielstwoje ū susiedniam wioscy. Padhajcach. Adrazu-ż jaho škola apuścila, astalosia tolki 11 wuč., a ū našaj 52! Woś ubačyŭszy takuju niebiašpieku, a mo' spaločaŭsia, što budzie pazbaŭleny wuč. pasady, začau roznyimi sposobami strašyć sialan, jakija pasłaŭ swaich dzieciej u bieł. školu: što buduć płacić wialikija štrafy da 100 zł. ad dziciaci, a taksama toj, chto daŭ dom pad školu, budzie pasadžany ū turmu na 5 had., što wučycielku pasadzić u turmu na 12 h., a jaje muža na 5 h.; adnym słowam roznyimi sposobami ahituje i bałamucić našych ciomnych sialan.

Ale my nia hledziać na podłuju rabotu Jabłonskaha i na jaho durnyja pastraški nia spyniam i nia spyniam pasylać swaich dzietak u bieł. školu, bo hetaha škola nawučyć našych dzietak hramaty. Naša prykazka kaža, što ludzi razumnyja tysieć, ale „naš“ Jabłonski chiba nie ad rozumu zły-sieć...

Dyk woś, jakija jość u nas wyradki!

Šaŭlanski chłapiec.

„KRASKI“ Z BIEŁARUSKACH ŻYĆCIA

Pašla ab'jaŭleńnia Hramady nielehalnaj partyjaj u Suchawoli, Sakolskaha paw., mieli miejsca takija pastupki ūładaŭ.

Palicyja chadziła da ūsiech padpišcykaŭ białaruskich hazetaŭ i, paklikajučysia na zahad pawiatowaj kamendy palicyi, zabirała ūsio, što znajšła drukawanaha pabiełarusku. Dasłoŭna — rabiłasia heta z usimi, chto z počty atrymliwaje białaruskija hazety i zabirałi ūsie. U Michała Bielskaha napr. z wioski Pakosnaja palicejski zabrau kala 2 puduŭ hazetaŭ — hadawiki „Krynicy“, „Studenskuju dumku“ i inš. ja. Heta-ż licha znaie što takojel! Zwyczajnaje zładziejstwa, na ničym nie abasnawanaje, bo-ż tolki śledcy sudździa moža dawać zahady takija!

Palicyja pašla daje zahady kiraŭniku počty, kab nie wydawaŭ hazetaŭ. Toj, praŭda, nie pasłuchaŭ, — hazety wydaje, ale ludzi buduć bajacca wypisywać i čytać, kali palicejskija stanuc dalej rabić rewizii i kanfiskaty „pa suchawolsku“!

Usio heta robicca dziela steraryzawańnia tych, chto čytaje białaruskija hazety.

N.

PARA PAKINUĆ PJANSTWA!

m. Brasłaŭ. Čaławiek, katory ciomny i niawučony, dy pieć pahanuju haru, — wialikaha dziwa niam, bo-ż jon nia wiedaje, čym przyznawca i nia wiedaje, — jakaje niaščasćie niasie dla jaho harełka! Ale kali pieć jaje h. zw. „intelihienny“ čaławiek, to heta wialikaje dziwa.

Dnia 16-III s. h. chłapcy „intelihienny“, dy jašče sjaŭbie ūwaŭżajuć za polskich „rodaków“, i nikatoryja z dziaŭčat, katoryja białaruskaha słowa čurajucca, upiŭšy da biazprytomnaści celuju noć wałačyliŭsia pa Brasławie stukajučysia ū dźwiery nawat koźnaj chaty, kab puścili ich na hulniu.

Da adnej žycharki paśčasćila im ūwarwacca. Taj widziać, što poŭnaja chata nabrałasia niaprytomnych i niaprošanych haściej a hadzinie 2-oj noćy, musiła ūziacca za kačarhu i wyprasić usich z chaty.

Ci-ż nia styd heta razem z chłapcami i panienkam, Brasłaŭščanie! Para wam pakinuć pianstwa!

„Brasłaŭščyk“.

W. Daniuśawa, Wialejskaha paw. U letašnim hodzie dziełalisia tut rečy zusim niepadobnyja da siołetnich. Hod tamu nazad starańniem miascownaha ks. probašča było tut adkryta „Koło młodzieży polskiej“. Dziŭnaja reč, u čystaj białaruskaj wioscy, jakoj jość Daniuśawa, aprača dźwiuch chat niejakaj pierastarełaj „ślachty“, paŭstajuć niekijja „Koły młodzieży polskiej“! Skul-ža tady biarecca taja „młodzież polska“? Henaj „młodzież polskiej“ jość swaje-ż białaruskija chłapcy, dy dziaŭčaty, katoryja šli za hołasam ks. probašča i ryndli pisacca ū „člonki“ henaha-ż „Koła“. Tak što ū adzin

momant „Koła“ naličala zapisaušychsia „člonkaŭ“ ahałam kala 100 asob. I što-ż stalasia z pryčyny adkryćcia henaha „Koła“? Šmat što stalasia. Paŭstała kałatnia i nie-nawiść, paŭstała niejkaja dziŭnaja i śmieš-naja pycha siarod „člonkaŭ“ koła. Tuju mo-ładź, katoraja nia była tady zapisaušysia, uwaŭżali za zusim padupaŭšuju i da ničoha niazdolnuju. Paŭstali dziŭnyja proźwišcy: mużyki i ślachty; daŭniejšyja pryjacieli par-wialich družbu, stali hladzieć na sjaŭbie z ukosa, jak na sapraŭdnych worahaŭ, adnym słowam, strašenny abraz stawicca prad wa-čyma ad času adkryćcia henaha koła. A skolki-ż patajemnych złościaoŭ ni adnym sery, a roznych plotak, chto-ż-by śpisać zdoleŭ?! Woś rabota, na jakuju waŭżacca niekatoryja z ksiadzoŭ polonizatarau!

Nawučajuć-ż praŭd Boŭnych u kaście-le, časta jany ūspaminajuć ab hroznym pia-tych prykazani: „nie zabiwaj“. Sami-ż, na žal, maŭ ab im dumajuć, bo biaz nijakaj litaści zabiwajuć dušu koźnaha Biełarus, chočaŭy zabić jaho Palakom, A što-ż mo-ža być strašniej dla koźnaha čaławieka, jak wyrwać jamu ūsio toje, čym jaho maci ab-daryła, wyrwać jamu rodnuju mowu!

Dziakujuć niekim dziŭnym wypadkam nia ūsia moładź zapisalaŭsia „člonki“ henaha koła. Choć zastalaŭsia z jaje zusim maleńkaja častka, ale-ż hena častka šcyra ūziałasia da pracy na rodnaj niwie i dakazywaje ni ū adnym miescy dziŭnych rečaŭ. Niatak daŭ-na, nia hledziać na biazustannyja pieraško-dy, staŭlenyja sa starany roznaj ślachty i niekatorych ciomnych elementaŭ, henaja častka moładzi adkryła hurtok B. I. H. i K. i 27.II. s. h. laździła pieršuju białaruskaju wiečarynu. Artystyčna zhułali pjeski: „Żbiant-żany Saŭka“ i „Paślaniec“ prybyŭšyja siabry z susiedniaha hurtka (z Żodzišak), katorym za pryńacie ūdzielu ū wiečarynie ad imiani ūradu hurtka ū Daniuśawie skła-daju najščyrejšaje padziakawańnie.

Dyk, jak widać, moładź tutejšaja, choć u małym liku, ale nie na żart ūziałasia da pracy na niwie kulturna-praŭi. tnej, a choć i šalejuć bury i nawalnicy, sa starany pali-cyji dy roznaj ślachty, — dziakujuć niabywałaj enerhii moładzi nať najbołšyja pieraškody łamajucca biaz tresku, a dziejaść u hali-nie kulturnaj što-raz bołš i bołš šyrycca.

Hledziać na ūsio heta, možna z poŭ-naj adwahaj skazać, što białaruskij adradžen-ski ruch ūžo nikoli nie zahinie, i što nie patrapiać dźuśyć jaho ani žwiahni roznaj ślachty, ani tak-ža palicejskija pahrozy „Łu-kiškami“.

Usim siabram hurtka za dakanańnie wia-likaj pracy dla ahałnaha dabra našaha narodu, a tak-ža tym pieršym przyhla-nikam, u asobach I. Muraško i K. Sadoŭ-skaj, jakija nie zbajaušysia palicejskich dy ślachockich naśmiešak pieršyja stali ū ra-dy zmaharoŭ za swajo rodnaje, składaju najščyrejšaje padziakawańnie. Čeść i sława Wam! Niachaj dziejaść waša što-raz bołš i bołš šyrycca i budzie przykładam dla dru-hich wiosak. A kali nie adna, a ūsie wioski stanuc na hetkaj darozie, jak wy, kali ū nas nia budzie takich wyradkaŭ, katoryja čura-jucca ūsim swaim rodnym, i kali my ūsie, heta znaia ūsie naš dwanaccaci milijonny narod białaruskij, budziem mieć adnu dum-ku i imknieńnie, to tahdy ū nas zapanujuć wola j ščasćie! Blizki.

Čytajuć białaruskija hazety, u ja-kich dawoli časta možna dawiedacca ab roz-nych ździekach i kryŭdach, jakich dapuska-jucca polskija ūradaŭcy i inšyja panskija padlińniki nad białaruskim sialanstwam, dyk zdajecca, što nam, Białarusam, ūžo para apamiatacca i zrazumieć, što nam jany da-bra nie pažadajuć. Dyk kali jany laździać jakija lekcyi, ci tworac jakuju arhanizacyju, abo laździać spektakl, ci wiečarynu — nam Białarusam iści tudy nia warta; niachaj ja-ny sami hulajuć, a my mczam abyjšcisia i biaz ich; my možam tak-sama laździć sa-bie białaruskija spektakli biez apieki pol-skich wučyciałoŭ i inšych pankoŭ, katoryja nia chočać hulać, jak jany kažuć, „razem z chamami“.

Woś fakt. Dnia 28.II.27 h. u m. Tra-bach, Wałoŭnskaha paw., kołam LOPP, u katorym znachodziacca ūsie wučyciali i in-šyja ūradaŭcy Palaki, byŭ zładžany spektakl-wiečaryna. Spačatku jšo ūsio dobra, ale potom musić im nie spadabalaŭsia, što ūsie hulajuć razem, dyk zachacieli wylučycca. Dziela hetaha wydumali wot jakuju štuku: ad 12 hadzin, zajawili, što wiečaryna končana, ale kali chto choča hulać jašče, dyk nia-chaj toj kupić druhi bilet. Razumiećecca, nikatoryja nia mieli za što druhoha bileta kupić, a katory i mieŭ hrošy, dyk nie cha-cieli dawać ich na harełku im (najbolej he-tych hrošaŭ na jaje addajuć), parazchodzi-lisia da chaty, a panky, katoryja astalisia, dyk i biaz druhich biletaŭ hulali da świetu i „chamy“ ūžo im nie pieraškadzali!

Dyk woś, bratočki Biełarusy, widzicie sami, što nam treba dalej dziaŭżacca ad Krakauškich dy Lwoŭskich „aświatnikaŭ“!

Lepš založym swoj hurtok B. I. H. i K. i pačniema pracawać na niwie rodnaj bie-laruskaj.

Były Palak, —
ciapierašni Biełarus.

U w. Kurkulach, Swiancianskaha paw., żywieć „amerykaniec“, Kurkul Jurka, katoraha żydki zawuć „Panie Jerzy“, bo nadta cioply pryjechaŭ z Ameryki.

Susied hetaha Jurki, Antoś Silmano-wi, zachaciŭ pradać swaju ziamlu, a sa-bie zatarhawaŭ u w. Marazoch. Starhawali-sia: 800 dalarau za 4 dziesiaciny ziamli i za ūwieś budynak. Pačalasia haračka. Jurka baicca, kab chto nie pierabiŭ i nia daŭ bo-lej, a Antoś honić Jurku, kab skarej zrabieć wiaskowy przyhwar i atrymać zadatak. Za-raz Jurka zaprahaje kania i jedzie ū Świr pa pisara, kab zrabieć wiaskowy przyhwar i „uchwału“. Pisar źmieryŭ Jurku wačyma i kaža: „Dziś niema času, jutro pan przy-jedzie“. I pajechaŭ Jurka damoŭ. Na zaŭ-tra jedzie Jurka ū hminu i prosić iznoŭ pi-sara. A pisar jak zarawieć na ūsiu hminu kažuć: „Proszę pana, pan nie zauracaj głowy z tą swojā uchwałą, panu moŭe ktoś inny napisze, bo ja nie mam času, i proszę iść!“ Pajechaŭ ū na hety raz Jurka damoŭ, jak myła źjeŭšy. Paradziŭsia doma z žon-kaj, pašla niekalki dnioŭ uziat Jurka 5 dalarau i pašoŭ da Świra. Spatkaŭšysia z pisaram pačali witacca. Jak prywitaušia, dyk pisar zrabiušia — duša čaławiek! Jak widziš, spoŭniŭ prośbu Jurki i z taho razu zawioŭ z im družbu. Niawidzimy.

U w. Łukašewi, Świrskaj hmi-ny, Swiancianskaha paw., sioletniaj zimoju dzieci ū školnym wieku tolki marnujucca. 4 hady była ū našaj wioscy škola, ale ni-chto dobra nie nawučyŭsia ni pisać, ni čy-tać, bo nawučyciali byli niahodnyja.

A na sioletniuju zimu wojt naš (čuży-niec) skasawaŭ hetu samuju školu. Dyj ma-ła što skasawaŭ, ale nať adabraŭ stały, i nie zapłaciŭ za ich hrošy (stały zrabili naŭy bački sami) i adasłaŭ u Bolkaŭskuju i Konstantynoŭskuju szkoły. Dzieciam pryka-zaŭ, kab chadzili da Bolkaŭskaje školy za 4 wiarsty ad nas. Bački dzieciej nia puścili chadzić u henu školu, bo daloŭca, a pa-dali padańnie da Inspektara ū Swianciany, kab wiarnuŭ nazad školu ū Łukašewi. Ale ūsio heta skrućiłasia i dziecki badzia-jucca biez aświety.

Dyk woś jakuju „dabratu“ zrabiu nam wojt!

Adnaho razu ja prynioš z Dubnicka-ha hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kult. biarema białaruskich kniŭžak. Nia wiedaju, jak dzieci dawiedalisia, bo nachlynala ich da mianie poŭnaja chata. Usie ūzialisia ich čytać. Worta takich čytačoŭ padać da hazety, jak Franuk Kurkul, Kaziuk Bujka, Adolf Saro-ka, Feliks Adamowič i druhija. Heta biehl-ja čytały „Biełaruskaj Krynicy“ i białaruskich kniŭžak — i heta naš fundamant budučyny. Pahadny.

Časta čujucca narakani świadamej-šych ludziej na ciemnatu našaj białaruskaj wioski, ale ū w. Dordziški, Aśmianskaha paw., sprawa wylhadeja inaczaj. Ciomnymi ich nazwać nia možna, bo tut żywie šmat ludziej „cywilizawanych“, bywałych pa świe-cie, fachoŭcaŭ, (majstroŭ), jakija pierad waj-noj i ū časie wajny byli ū Rasiei, a pašla wajny papryjaŭdžali da chaty i przywiazli z saboj rasiejskuju kulturu i mowu. Da he-taj pary nia mohuć jany przywknuć hawa-ryć pabiełarusku, a ūsio haworać parasiel-sku. A kali zdarycca z kim hawaryć papol-sku, dyk wykručywujuć jazykom, jak čort chwastom, ciahnuć i „cokajuć“, chočaŭy ha-waryć tak-sama na waršaŭski manier. Až brydka z boku słuhać!

Dyk ci nie para wam apomnicca i pakinuć čużyja hutarki dla čužych, a hawaryć swa-jej rodnaj mowaj, jakoj hawaryli waŭy bač-ki i dziady, i nia stydacca jaje, a mieć sa-bie za honar! Pakińcie swaje zwyczai cia-hacca biez patreby pa wioscy, ihrać u kar-ty, a što horšaje — pić harełku! Wypišcie lepš swaje białaruskija hazety i kniŭki i za-łaŭżycie hurtok Biełaruskaha Instytutu Hasp. i Kultury i pracujcie ū im na niwie adra-dżeńnia našaj Bačkaŭščyny.

Nikatoryja syny wioski Dordziški, jak kažuć, „wyšli ū ludzi“, jak napr. Smarhon-ski ksiondz, Solski sekretar, Graŭžyski pi-sar i dr. Ale jany pahnalisia za lohkim chlebam, pahardzili swajej mowaj i kinuli jaje pad nohi čużyncu, zabyłisia, što budu-ćy małym hawaryli „paprostu“. Ciapier ja-ny karystajucca „dalikatnaj mowaj“ — polskaj. Wyšli-ż wy nie z majontku, nie z śla-chockaha chwalwarku, a z białaruskaj wio-ski — dyk wy Biełarusy, choć čurajecieś hetaha.

Dyk Braty-Biełarusy! Šanujcie čužo-je ale swajho nia čurajecieś! Lubicie swaju mowu, kab nie zahinuli! Sławianin.

Pašla aryštu tych chłapcoŭ, ab jakich ja pisaŭ u Nr. 13 „B. Krynicy“, nastupiła wialikaja žmiena ū žyćci wioski Wirabji,

Budslaŭskaj hm., Wialejskaha paw. Časta stali prajaŭdžać wajsnowyja patroli; palicyja, jak idzieć pa wioscy, to pryčepicca da war-ty, sabaki i tolki z adnym polskim wučy-cielem wiadzie niejkaju patajemnuju razmo-wu. Wojt naš — asadnik — nadta nie ška-duje nas swajej šarawarkaj, u wioscy ūžo try razy byŭ i ūhawarywaŭ, kab naša mo-ładź wučylasia muštram wajsnowym u sia-bie doma, i što hetyja muštry musiać być abawiazkowymi! Ci hetak praŭda?

Stabul Brasłaŭski.

U hminie Miadźwiedzičach, Bara-nawickaha paw., panuje wialikaje biazładź-dzie. Sudy przychodziać roznyja pišmy, ha-zety i inšyja druk i jany pawinny addawa-cca adresatam. Ale hetaha niam. Časta pa-ny „urzędniki“, jak napr. J. Strelčyk i Fal-koŭski naduŭżywajuć swajej ūłady i nie ad-dajuć drukau, asabliwa białaruskich, adresa-tam. Tak zdaryłasia z J. Špakam, žycha-ram w. Hajnin, jakomu henaja „urzędnik“ skrucili 1 kalendar białaruskij i takija-ż dwa kalendar i „Betleju“ — J. Skarynie.

A što da hazet, dyk niam j hutarki!

Dyk ci na hetyja naduŭżyci nia mohuć žwiarnuć adpawiednyja ūłady ūwahi!

Pakrydžany.

Naša wioska Sakałojci, Wilenskaha paw., jość strašenna ciomnaja. Muŭčynam, sabraŭšysia, ja nia raz čytaŭ „B. Krynicy“. Usie tak dziwiacca, što chto tak moŭa pisać u „prostym“ jazyku. Prysłuchaŭšysia hutarkam našaj moładzi, to choć ty ūciakaj. Kali padachwoć katoraha, kab wypisaŭ „Kry-nicu“, tak i adkazwaje: niam hrošaj; a wodka pjuć što-niadzielu, pašla čaho adzin druhomu ščepiać hałowy i tady iduć sudzi-ca. Tam iznoŭ wodka, a za paświedčańni lakarskija — pa 10 złotych. Na hazetu-ż nia-ma hrošaj!

Koŭny, chto lubić swaju Bačkaŭščynu, lubić horoča i swoj rodnaj jazyk. Čamu-ż u nas nia tak?

Bratočki, ci-ż nia stydna nam! Što ma-jem addawać hrošy na hetu niaščasnuju atrutu i sudzicca, to lepiej wypisać „Kry-nicu“. Jana nas pawiadzie pa praściejšaj darozie žyćcia. Tady nia budzie miŭ nami padobnych bojkau. Susied.

Wioska naša Miedniki, Wilenskaha paw., — duŭa wialikaja; jość kaścioł, škola polskaja z 2-ma wučycielkami, katoryja na-kidajuć moładzi polskuju mowu. Jany-ż — wučycielki, zarhanizawali „Kółko Młodzieży“. Moładź naša mała ūświadomlenaja; hazety białaruskija mała chto čytaje; za toje ciazka nam zmahacca z wučycielkami, jakija nie przyznajuć Biełarusau. T.

U našaj wioscy Slabadzie, Aśmian-skaha paw., zdaryŭsia taki wypadak: 28.II. 27 h. chłapiec 20-ci hadoŭ J. Maciejeŭski, byŭšy na wiasiełi ū swajej wioscy dobra padpiŭ harełki. Na zaŭtra, kali jon pry-šoŭ da chaty, stali na jaho chatnija narakac. Tady J. M. uciok z chaty i ū lesie pad joł-kaj prastreliŭsia. Dyk woś bačycie, darahija čytaćy, što harełka robić! Ci-ż nia lepiej hrošy, jakija časta chłopczy prapiwajuć, ad-puścić na „B. B. Kr.“. Jana-b was, pawier-cie, nawučyła, jak żyć na świeciel K. H.

W. Warakomščyna, hm. Dworec, Nawahradzkaha paw. Naš wojt Mazura (ab-šarnik) nia chočuć jeŭdźić sam za padat-kami pa wioskach, napisaŭ da Izby Skarbo-waj u Bieraści prośbu ab wyznačenni jamu sekwestrata. Takim staŭsia asadnik Če-choŭski, jaki jeŭdźiaŭ pa wioskach nie hladzić, čyje rečy zapisywuje da pratakolu, ci haspadara taho, ci druhoha. Woś pry-klad: Miron Łazowik, wydajuć dačku za-muŭ, daŭ jej u pasah sieni. Ziać z hetych sianiej zrabiuć sabie chatu, ale jašče nia żywie ū joj, a ū cieścica. Usio Mirona Ła-zowika było pamyłkowa zapisana na Alak-sandra Šejbaka (ziacia). Sekwestratar Če-choŭski pryjechaŭ i ūhledziŭšy kufar A. Š. dawaj jaho apisawać. Napisaŭšy pratakol ka-ža sołtysu padpisacca. Ale toj admowiŭsia, kažuć, što chata M. Ł., a nie A. Š. Sekwe-stratar tady zahraziŭ sołtysu, što napiša na jaho da ūradu žalabu. Woś i raźbiary z im!

J. Š.

W. Nawasiołki, Wialejskaha paw., maje chłapca kawalera, katory pa dwuch hadoch kachańnia z adnej dziaŭčynaj zwar-jacieŭ, a heta tamu, što nadta dumaŭ šmat ab jej, kali taja pajšla służyć.

Niachaj heta budzie pieraściorohaj dla našaj moładzi: nia warta šmat dumać ab dziaŭčatach!

Susied.

Smutna zrabilaŭsia ūsim žycharam w. Kazianiaty, Wialejskaha paw., kali da-wiedalisia, što našaha darahoha Probašča Ks. Hadleŭskaha pawiazli ū Waršawu, u ciomnuju krepasć.

Ale my wierim, što dobreje ziernie świadomaści białaruskaj, zasiejenaje henym harotnym siaćcom — marna nie zahinie, a ūzojdzie bujnym kołasam i daść bahaty ūmatol dla našaha siarmiaŭnaha narodu.

Dyk pažadajem dla Jaho ad Boha ūsia-
ho dobraha, pierad usim wiasiołaha żyćcia
u tej krepasći ciesznej i dalekaj pracy na
karyść Maci-Bielarusi. P. S.

☞ Za cely miasajed s. h. w. **Damuci**,
Świancianskaha paw., miała 12 wiasiołah.
Nu j hulali-ż! Pa ablicieńni na adnym scho-
dzie, na hetyja wiasiołi pajšo, ci pawier-
cie ludcy, aż 3.900 zł! Ciapier naśyja mu-
życki aż stohnuć, čakajućy wiasny. Bo j
jak-ża! Paśla takoha hulaniha astalisia ab-
dziortymi, bosymi, niaraz i hałodnymi.
Wiasna jdzieć, treba jści siejać, dy niama
čym. Zarabotkaŭ niama, chleba niama, a
żyć treba. Dyk ci-ż nia hlupota u naśy-
ch ludziej! Ciapier musić pierakanajucca jany,
što treba żyć „z zaŭtram” i mieć uwa ūsim
mieru. K. T.

☞ Nia majuć paciechi bački z syna
swajho Ant. C. u w. **Niechwiadach**, Wia-
lejskaha paw. Prosta staŭ raspuśnikam! Nie
adzin raz jon użo pabiŭ bačku i matku.
Woś jaki niaūdźiaćni syn! Nia pomnić, jak
harawali bački, starajućysia jaho ūzhadawać!
Ach hetyja dzieci! Biaz ich drenna, a jak
joś dy paćnuć filimi častawać bačkou —
to jaśće horś! Adzin ratunać: kab byli
dobryja dzieci, — treba ich wučyc i dobra
ūzhadawać! Wo ūk.

☞ Dudkiewičaŭ M. i S. z m. **Strusto**,
Brasłaŭskaha paw., zaličajuć naśyja ludzi
da „dzierawianaj intelihiencyi”. Bo j jak-
ża! Dziady j bački ich zaŭsiody hawaryli
bielaruskaj mowaj. Ich-ža dzieci ciapier jeju
saromiacca hawaryć i starajucca „mówić”
niekaj polska-bielaruskaj. Soram Wam!
Cikawy.

☞ 2.II. i 3.II. s. h. u **Hlybokim**, Dziś-
nienskaha paw., byŭ jjezd panou z celaje
Dziśniensčyny. Jjezd trywaŭ dwa dni.
Byŭ kniaź Sapieha. Adzin z prysutnych na
adnej naradzie raskazwaŭ mnie, što Sapie-
ha skazaŭ tak: Kaścioł katalicki ū Polścy
žjaŭlajecca tak, jak u čaławieku kość chry-
biotnaja, rabrami-ż jość ziemianstwa—pany.
Dyk dziŭna sapraŭdy, što pany zaŭsiody
choćać mieć u kaściele pieršaje miesca; nie-
katoryja z ich u kaścioł saŭsim nia chodziać,
a kali katory i prydzie, to staić jak słup,
nawat nia przyklenyć.

Dyk ci-ż takaje paraŭnańnie nia jość
sapraŭdy tolki bałamuctwam ludziej? B. P.

☞ Niedaloka našaj wioski **Wiktasina**,
Wilenskaha paw., jość wioska **Pietryki**, u
jakoj użo čačwiorty hod siadzić wučyciel-
ka, da katoraj tyja hady i my pasyłaŭ swa-
ich dzieć. Ciapier jość i wučyciel, dyk
my pasyłaŭ da jaho i, dziakuj Bohu, na
wuka idzie lepiej i dziećki naśyja buduć
mahćy padwučycca.

Wučycielka taja atrymliwaje 35 dalarah
kożny miesiac. Jana niekatorych pradmie-
taŭ dobra nawučyła dzieć, naprykład: ska-
kać dy razstaŭlać siły na ptuśki, na zajcaŭ,
nu j bućy na ryby.

Dla przykładu przytaču adno zdareńnie,
katoraje miało miejsca ū Pietrykach na Pa-
pielec s. h. Adzin wučaŭ jaje — Paweł
Pietryk, chłapieć hadoŭ 12, prabieh taho-ż
dnia wiosku kličućy druhich chłapcoŭ, kab
išli z im razam pahladzić swaje siły.
Nichto z im nie chacieŭ iści, bo ūsie byli
zmučanyja zapusnym „hulańniem” i musiŭ
biehćy sam. Nia wiedaju, hdzie hetyja siły
byli pastaŭlenyja, tolki toje wiedaju, što
treba jamu było jści rećkaj, Na toj čas
zdaryłasia niaśčasćcie, bo ūspomnieny wučaŭ
uwalisia ū rečku pad lod — tolki na bie-
rahu astałasia šapka.

Pad wiečar adzin čaławiek znašoŭ šap-
ku, pry hetym ubačyŭ, što kala šapki jość
dziŭra ū lodzie. Tady dahadaŭsia, što hety
chłapieć utapiŭsia. Dwa dni ludzi lod reza-
li i palicyjant prastajaŭ dwa dni pry ludziach,
ale cieła nie znajšli.

Woś što znaććy takaja nawuka!
Ciapier bački plaćuć dzieŭ i noć nara-
kajućy na hetyja ūsie zabawy i štuki, kato-
ryja spratali ich syna. Spaścierahać.

☞ 1 sakawika s. h. u w. **Prawaŭcy**,
Horadzienskaha paw., adbylisia „zahawiny”.
Moładź, wiedama, padpiła i zachacieła pa-
tancawać. U žychara hetaje wioski Ant. Ka-
lady ū toj čas sabrałasia „ciopłaja kampa-
nija”: sam haspadar, muzykant A. M. i nie-
kalki ślachciukoŭ — nu j dawaj wypiwać.
Moładź zniecierpliwiłasia čakajućy na mu-
zyku i paśla ū chatu Ant. K. pa A. M. Tut
heta „ślachockaja kampaŭnija” pačala mo-
ładź łajać i abzywać „chamami”. Ūznikła
bojka, u jakoj dobra dastalosia nikatorym
ślachciukom, a samomu haspadaru chłopczy
wokny pawybiwali.

Jak bačym, i tut „ślachta” dajecca ū
znaki sialanskaraj moładzi i jość przyčynaj
roznych swarok i bojok.

Ci-ż heta paślachocku? W i a s k o w y.

☞ Naša hluchaja wioska **Kalinaŭka**,
Pastaŭskaha paw., lażyć dalka ad świetu,

zabytaja jana praz ludziej, ale musić i praz
Boha. Ščyryja tut Bielarusy, ale wielmi
biednyja i ciomnyja. Dyk woś ciapier praz
swaju hlupotu i ciemnatu prychodźicca
mocna ciarpieć. Sprawa hetkaja. Na zapu-
sty s. h. chacieli niekatoryja sialanie „zaha-
wieć”. Pa swajej ciemnacie siorbanuli tam
niejkaha drawiesnaha špirtu, ci jakoj tam
„dynaturki”, dyk katory aślep zusim, kato-
ry niedaloka ad taho! Cha! hetaje sumnaje
zdareńnie budzie pieraściorhaj dla druhich
sialan našaj staronki! Kalinaŭski.

☞ U našaje biednaje **Dokšyckaj** hmi-
nie, Dziśnienskaha paw., jość aż try „wojty”:
adzin z ich niejki polski aficer Jazep W.
wykonywaje ūsiakija słuźbowyja abawiazki,
jakija tolki wymahajucca ad wojta hminy,
druhi — miascowy, jak jon siabie nazy-
waje „ślachcic”, Jazep Michalewič — pry-
chodźić u hminu wypić harełki. Tady daje
„rozkaz” chwurmanu zaprahać kania i ad-
wiaści jaho damoŭ; treci niejki Balesłaŭ
Suchareŭski tak-sama miascowy haspadar.
Hety maje dosyć „pracy”, bo majućy hmin-
naha kania dzieła swajho „użytku” raźjaż-
daje pa haściach. P.

☞ Juzefowičyška z **Rafałowa**, Brasłaŭ-
skaha paw., wielmi źwiahala i źwiahaje na
ks. Šutowiča, b. Baradzienickaha probaśca.
Ciapier kaźuć ludzi, što Boh jaje pakaraŭ.
Zdochli ū jaje dźwie karowy i, zdajecca, koŭ.
Wadzanik.

☞ 6 krasawika s. h. soltys **Łyčniaŭ-
skaj** hramady, Aśmianskaha paw., Sakałoŭ-
ski, sabraŭšy padatki ū hraśach u siala-
zajoŭ da Chaima ū m. **Smarhoni** i prapiŭ
usie. Paśla dawaj iści da chaty, ale użo nie
dajšoŭ, bo pawaliŭsia na darozie. U lažača-
ha ū takim stanie niechta žniaŭ boty i piar-
ščionak z palca.

Praz hetaha łajdaka-pjanicu našym
biednym muźyckam musić przydziecca druhi
raz plaćić padatki. Woś jaki ū nas soltys!
Susied.

☞ Za padadzienuju ū Nr 13 „Biel.
Krynicy” wiestku ab arhanizacyi „Zw. Strze-
leckiego” u w. Sosanki, Wialejskaha paw.,
straśna aburyŭsia naś „Palak” i straŭć ich,
što jon i p. Banašeŭski, jak dawiedajucca ad
Redakcyi, chto heta padaŭ, nawiaduć na ta-
ho palicyju, a moża što inšaje ūzdumajuć.
Bać, jak jany nie zalubili praŭdy! Wi-
dać im „praŭda woćy kole! To j samy.

Ad Redakcyi: Bajacca niama čaho,
Redakcyja nikoli nie wydaje praŭdzi-
wych proźwiščau korespondentaŭ.

Pišućy ū Redakcyju „Biel. Kry-
nicy” korespondencyi i roznyja
wieści z wioski, naśyja paważany-
ja čytaćy i korespondenty „Biel.
Krynicy” pawinny wiedać nastu-
pnaje:

- 1) pišać korespondencyi wyrazna
i koratka;
- 2) apisywać praŭdziwyja fakty
i zdareńni;
- 3) pišać koźnuju koresponden-
cyju na adnej staroncy lista (dru-
huju pakinuć čystaj);
- 4) padawać praŭdziwy adras
piśućaha dla wiedama Redakcyi i
- 5) pierasyłajućy ū Redakcyju
roznyja piśmy i korespondencyi
treba naklejwać na kanwertach
paštowyja znački.

Redakcyja.

Z Wilni.

Litoŭskaje Nawukowaje T-wa na dzieŭ
21 h. m. sklikaŭe ahułny schod siabraŭ T-wa. Na
sabrańni majuć adčytać referaty: 1) Dr. Danjel
Alsejka — „Dr. J. Basanowič, jak zakładcyk Lit.
Naw. Taw. i jak wučony”, 2) p. Rafał Mackiewi-
č — „Dr. Basanowič, jaho żyćcio i čyny”, 3) p. Adam
Bieliniś — „Dziejnaść Wučnioŭskaha Folklorysty-
naha Hurtka pad apiekaj d-ra J. Basanowiča”.

Sajuz Studentaŭ Litwinoŭ, zalożany ja-
śće ū minulym hodziu školnym na USB, atrymaŭ
u minulym miesiacy s. h. zaćwierdźańnie Akade-
mickim Senatam swajho Statutu.

Odčyty. Čas. Wil. Lit. Kamitet zarhanizawaŭ
cely čarod odčyćy dla ziemiaraŭ. U minulym
miesiacy odčyty takija mieŭ u Świancianskim paw.
p. Kuryłowič.

Biezrobotnych ad 4 da 9 krasawika s. h.
na abśarach dziejności PUPP u Wilni — naličala-
sia ahułam 5384 asob. Lik biezrobotnych, prażywa-
jućyich wykluča ū Wilni, zarehistravana 5184.

Nia muć żywioły! U źwiazku z tym, što
nikatoryja wazaki, chwurmany, dapiśčajucca wiali-
kaha mučenieńia i bićcia żywioły, wilenski wajawo-
da zahadaŭ, kab palicyja ū wypadkach straśnaha
ždziekawańnia nad żywiołaj proclūdźiejaŭ i kali
treba piśywała pratakoly z art. 289 kod. karn.

ADDZIEŁ DLA NAŚYCH DZIETAK

PRYRODA WIASNOJ.

Kali dni prychodziać daŭziejšyja, a no-
čy karaciejšyja, tad robicca cieplej. Śnieh
ad ciopłych kosak sonca robicca miahki,
wadzianisty i pawoli hinie. A na bakoch
horak zahinuŭ użo raniej. U rečcy tajuć
lady i wada niasie adarwanyja ładziny (kry-
hi) z saboju da wialikich rek. Wady ū re-
kach przybywaje i niaraz jana raźliwajecca
u dalinach. Noču časam jaśće zamierzaje
wada, ale na ranicy soniejka razahreje jaje,
raspuścić lod i znoŭ raźwiasialicca ūsia
przyroda. Pačynajuć prarastać trawy. Pamiż
imi krasujuć kraski: bielyja padśnieŭki,
praleski i siniulka — fijałka. Jany žjaŭla-
jucca, kali śnieh lażyć na palach i ū lasach,
i tamu ich nazywajuć śniehawymi kraskami.

Pačynaje pukaci łaza (iwa); raspuskaje
swaje hałuzki, a dalej i raskidzistaja wier-
ba raźwiewaje swaje listočki.

Chutka śnieh saŭsim zhinie: z paŭdnio-
wych krajoŭ latuć husi, żurawy — na paŭ-
nočnyja wazory. Častka ich zatrymliwajecca
kala wazior i bałot Bielarusi.

Ptuśki znoŭ wiartajucca ū swaje kra-
i. Łastaŭka hdzie kala Bahawieśčańnia žjaŭ-
lajecca ū naśy bielaruskaja siolŭ, wioski,
miastečki j ahladajecca, miarkujeć, hdzie-by
joj najlepš pabudawacca. A baciany — bu-
sły, byŭšyja ūžo letaś tutaka, wiartajucca
da swajho staroha hniazda, a kali nia ma-
juć pabudawanaha staroha hniazda, to bu-
dujuć nowaje. Žaŭranak wysok ū pawietry
trymcić swaimi kryllami i piaje swaju pieś-
niu nad palami, hdzie sialanie haruć i pa-
krykiwajuć na swaich konikaŭ.

Saławiejka ū wiečar piaje swaje pry-
hożyja pieśni ab kachańni, ab doli i niadoli
čaławiećaj. Siwaja ziaziula pačynaje kuka-
wać u lesie.

Slivy, čareśni, ihruški pakryty bielymi
kraskami, ich hetak śmat, što drewy z da-
kok wyhladajuć, jak-by małakom ci śmiata-

Naša Pošta.

Marozu Kanst. z Solanik: treba padać
u adrasie poštu, tady wyśleŭ hazetu.

Biazdołnamu z Żodziśak, Biedna-
mu Antosiu z Padhaje: drukujem.

Gierwiackamu: korespond. žmieścić.
Bujnoŭskamu M. z Čornaj-Łuży: para-
dy pastarajemsia sprastawać; na amerykanski adras
hazetu wyśleŭ.

Bielusiu Ūl. z Bieluciškaŭ: parad
udzielim.

Pakryŭdžanamu z Hajnina: piśmo
atrymali, z Wialikodnyja przywety dziakujem. Wy
za daplatnaje piśmo pawinny wiarnuć redakcyi 40 hr.

Hajowamu z Brasława: Koresp. žmieścić.
Susiedu z Łyčniaŭskaj hramady: Wam
treba wiarnuć redakcyi 40 hr. za daplatnaje piśmo;
pišycie bolš korespond.

Adnamu z Kutka: bielaruskim trutniam
u w. Kukaniškach jość nia Juziuk Kiezić, a Piotra
Kiezić; prošu Wašu spoŭnim pamysna.

Reutu Edwardu ū Reškaŭcach: parad
udzielim.

Abjadnańniu Biel. Stud. Arh. ū
Prazie: na Wašu prośbu ad 4.IV. dajom zhadu.

Onufrejčyku Edw. z Sosanki: wysyłku
urehuluju, na zapytańnie Waś u sprawie zamu-
čania małodaj dziećčyny, nia warta atkazywać. Mo-
heta zrabila jakaja sekta? Żydy razumnyja nikoli
hetaha rabić nie paśmiejuć; waśamu druhu probny-
ja numary „B. Krynicy” wysył.

Čaśnoŭskaj Maryi z Danitak: Wam da-
jom atkaz taki, što i Tarasu J.; pahladzicie ū Nr.
14 „B. Krynicy”: pišycie ab čym inšym.

Rymšy W. z Haduciśak: apisańnie waśa
pra babu i swatach u jaje — nia cikawaje; nie na-
drukujem; jość śmat ludziej nie akuratynych i bla-
hich; treba padbirać žmieść korespondencyjaŭ taki,
kab jon byŭ karysnym i nawučalnym dla čytaćoŭ: he-
naja-ż baba, kab nadrukawali waśu koresp. i sama
nie paprawiłasja-b i ludziom nijakaj nawuki; pišycie
ab čym inšym.

Hryšku St.: parad pastarajemsia ūdzialić,
pišycie karespondencyi!

Rymšy Zydaru z Dzienuwiškaŭ: biazu-
moŭna za hazetu, jakuju wam wysył, treba za-
plaćić.

Dudajciu Piatru z Skajwian: na apa-
wiadanie „Jak dziŭna naś Piatruk žaniŭsia” dany
atkaz u Nr. 14 „B. Krynicy”, pahladzicie; praŭ-
nych parad udzielim; z žartaŭ skarystajem, prysy-
łajcie ich bolš i pišycie korespondencyi; kali ma-
jecie wieršy to prysyłcie; razhledzim.

Hurtku Biel. Inst. Hasp. i Kult. u
Żodziśkach: „Krynicy” wysyłajem 10 egz.

Balcewiču z Aśmiany: ad was padpisny-
ja hrośy należacca tolki za hety hod (ličacy ad pa-
čatku).

Šyślu J. sa Ścieżyc: koresp. ab wučycielu
pastarajemsia žmieścić.

Jejsy Jakubu z Jurawič: budziecie niezda-
woleny z adkazu, jaki wam padadziom asobnaj paś-
toŭkaj; čakajcie.

Pasyłajeccia „B. Krynica”: Stankiewi-
ču Śc. u Syčaniaty, staršyni hurtka B. I. H. i K. u
Pierchawiczach, Sciapanawu Mik. u Zaśc. Klimie,
Dubaniewiču ū Francyi, Wałasewiču Kaz. ū Ozar-
dowiczach i Dziwicienienu J. u Harbaćewie.

Atrymana ad: Alachnowiča z Horadni —
4 zł., Pajuna S. (15 egz. „Cud. Nočy” wysłany wam
9.IV.27.), Lubieckaj Stefanii — pa 2 zł., Kondraćje-
wa z Aśmiany, Butrymowiča Fr. z Paśkaŭ (z ustup-
kaj) — pa 1 zł

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU!”

naj ablitu. A jabłyńka prycharašywuje swa-
ju chamiolku! Ziamielka čym dalej, tym
balej pakrywajeccia swaim miahkim, jak
jadwab, pakroŭcam, roznyimi trawami i kra-
skami.

Na poli pšanica, żyta, awios i druhoje
zasiejenaje zbożža wypuskaje swaje listočki
z ziamli i pačynaje pakrywać pali. Ūsia
azimina ūżyjšla.

U lasoch zhinuŭ śnieh, chiba lażyć
tolki ū dalinie, u ciani. Statak (bydła) cho-
dzić brykajućy pa lasoch, pasiekach i pa-
lanach, hdzie pasiecca na małodaj paśy.
Pastuchi pa doŭhaj zimie cieśacca z wia-
sny, jak małyja dzieci, i wyhrywajuć roz-
nyja pieśni na swaich dudkach. Hety ča-
roŭny himn niasiecca pa paloch i lasoch
i znoŭ wiartajeccia wodhukam — recham
na staroje miejsca.

Dziaŭčaty i chłopczy piajuć roznyja
pieśni, a najčasćiej wiasiołyja. I kożny raz
cieśacca, jak małyja dzieci, kali hołas re-
cham—wodhukam razzypiecca pa paloch
i lasoch.

Wiečarami cely raj! Jaśće sonca nie
schawalasja jak śled na adpačynak, a użo
tut jak tut pakazywajeccia kruhlatwary mie-
siac; i hetak dobra ūśmiachajeccia na našu
miłuju, čaroŭnuju i darahuju Bielaruś. Za-
świaciŭ u cichi ručajok; pabačyŭšy ū im
swajo ablićča ū wadzie, wiasioła ūśmiach-
nuŭsia i papłyŭ dalej.

Dzieci niadarma čakajuć wiasny, kab
paciešycca, pakrasawacca jeju. Cely dzieŭ
biehajuć, hulajuć, skaćuć, kupajucca, plu-
skajucca ū wadzie, jak tyja małyja rybki.

Najbolš z wiasny cieśacca dzieci, ale
nia tolki jany,—cieśacca z wiasny ūsie; i da-
rosły i mały i stary i ptuśki i żywiaru, sta-
tak, żywiołki i kuzurki i ūsie, usie cieśacca
z jaje przychodu.

Niawieryskaja.

Kutok śmiechu.

Zaściankowa-ślachocki padarak.

— Ja przywióz paniency precudny go-
ścińiec.

— A što-ż takaje?

— Try jabłuszek za grosz.

— Dzień jany?

— Jedne žjad, drugie zgubił, treće ja-
donic na kobyli rozdusił.

Bielarus i mazur.

Raz muźyk nios na kirmaś harbuza.

Ażno spatykaje kala karčmy mazura:

— A co to niesieś, przyjacielu?

— Kabyłaćaje jajko!

— Co za jego kces?

— Rubla.

— To bies, bracie, i chodź na piwo,
tylko powiedz, jak z jego będzie żrybak?

— A što-ż, pasiadziś na im z paŭhodu,
to-j żarabio budzie.

Siadzić mazur na harbuzie z paŭhoda—
niama ničoŭha, tolki harbuz hnieć da zwaŭ-
nia. Nia doŭha dumajućy ūziaŭ toj harbuz
dy špurnuŭ za plot. Ażno tam u krapiwie
siadzieŭ zajac, dy spałochany wyskačyŭ.
„A, psiakrew — każa mazur — ot zeb-
jesce jedna chwilka cłek posiedział, to
i byłby żrybak!” Dyj pabieh za zajcam kli-
kajućy: koś, koś, koś, — a toz psiakrew ja
twój tatko! Koś, koś, koś, koś.

M. Fiedarowski

(„Lud Białoruski”).

Praŭnyja parady.

Jantaru.

Pytańnie: U 1920 hodziu bačka moj
padziałiŭ swaju ziamlu pamiż 4 synami, pry
hetym małodšym daŭ tolki 4 dzieciaciny, a
staršym 27. Sam bačka żywieć ciapier pry
staršych. Što nam, małodšym, rabić, kab nia
być pakryŭdžanyimi?

Adkaz: Bačka Waś z swajej ma-
jemaścij moża zrabieć, što tolki choča i na
heta niama rady.

M. Kanapielu.

Pytańnie: Na kirmaśy pradaŭ ja świ-
niu za 273 zł. i atrymaŭ pry pradaży 103.
zł., a na 170 zł. maju pakwitawańnie ad
pakupšcyka, katory ciapier nia choča addać
mnie hetych hrośaj. Što rabić?

Adkaz: Padawajcie pakupšcyka ū Sudu
Pakaju.

M. D-u.

Pytańnie: Mnie 19 hadoŭ. Bačka moj
użo stary. Majem 9 dzieciacin ziamli. Ci
mahu ja dastać dazwoł žanicca?

Adkaz: Pry hetakich warunkach dazwoł
na žaničbu dastać możecie. Żwiarniciesia
da pawiatowaha Starasty.